

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘCDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurj. Warsz.”
wynosi w Warszawie rocznie
rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40,
kwartalnie: rs. 1 k. 20, miesięcznie
kop. 40, za odosłanie do domu do-
płaca się kop. 5.

Numer pojedynczy w Kan-
to-Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej
rano do 2-giej po południu.

Dziś: SS. Fabjana i Sebastjana.
Jutro: S. Agnieszki Panny.
Poniedziałek: SS. Wincentego i Anatazego.
Wtorek: Zaślubiny Najświęt. Marji Panny.

Wschód słońca o godzinie 8 m. 0
Zachód „ „ 4 m. 23

Długość dnia godzin 8 m. 23
Przybyło „ „ — m. 44

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego,” PLAC TEATRALNY, Nr 5 d. W. Zabłockiej.

Sroda: SS. Tymoteusza B. M. i Felicjana.
Czwartek: Nawrócenie św. Pawła.
Piątek: S. Polikarpa B. M.
Sobota: Jana Chryzostoma B. W.

Na Prowincji i w Gosar-
stwie wynosi rocznie rubli sr. 8
(w tem mieści się już opłata po-
czątkowa za przesyłkę rs. 1 k. 90,
oraz za opakowanie i ekspedycję
rs. 1 kop. 80.)

Prenumerata przyjmuje się
rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do
Redakcji nie zwracają się.

— W dniu jutrzejszym, jako w uroczystość 8-tej
Agnieszki Panny i Męczenniczki, w kościele S-go Du-
cha przy rogu ulic: Długiej i Freta, istniejące tamże
bractwo pod imieniem tej Świętej Panny, obchodzić bę-
dzie doroczną jej pamiątkę Odpustem zupełnym,
z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami
i procesjami tak z rana jak i po południu.

Porządek Nabożeństwa:

Wotywa solenna przed ołtarzem uroczystej par-
trenki, o godzinie 9-tej rano. Summa poprzedzona
uroczystą procesją, w czasie której kazanie głoszo-
nem będzie, — rozpocznie się o godzinie 11-tej. — Nie-
szpory zaś o 4-tej po południu.

Ewangelja święta na niedzielę jutrzejszą, trze-
cia po uroczystości SS. Trzech Króli, zapisana jest
u Mateusza S-go w rozdziale 8 mym: „O trędowatym
i setnika”.

Buletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości
Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza
Starszego.

1 (13) stycznia.

Noc przed Nowym rokiem Jego Cesarska Wysokość
Wielki Książę, przepędził spokojnie; kuracja wodami
karlsbadzkimi, pomimo warunków niesprzyjających
w teraźniejszej porze roku, działa dotąd bardzo do-
brze. Najdostojniejszy chory odzyskuje siły nie tak
szybko, jakby tego życzyć należało.

2 (14) stycznia.

Wielki Książę przepędził noc spokojnie, stanu fe-
brycznego nie ma wcale, lecz osłabienie sił trwa
jeszcze.

3 (15) stycznia.

Po lekkim stanie febrycznym, który trwał w ciągu
nocy, lecz nie spowodował beśsenności, siły Najdostoj-
niejszego chorego osłabły nieco i nie ma jeszcze dotąd
żadnego pociągu do przyjmowania pożywienia, tak nie-
zbędnego teraz dla odzyskania sił.

4 (16) stycznia.

Stanu febrycznego nie ma dziś i Najdostojniejszy
chory, po nocy spędzonej dość spokojnie, czuł się zra-
na nieco pokrzepionym na siłach, lecz skutku wód

karlsbadzkich na organa trawienia i apetytu nie widać
jeszcze.

Pirogow, Obermüller, Prisiolkow, Wywodeew.

— Towarzysz Ministra Spraw Wewnętrznych, Rad-
ca Tajny Makow, przyjechał do Warszawy z St. Pe-
tersburga. (D. W.)

PRZEGŁĄD PRASY PERJODYCZNEJ.

PISMA SPECJALNE: — Gospodyni wiejska.

— $\frac{1}{2}$ — Odrzuciwszy na bok wstyd fałszywy, musi-
cie przyznać piękne panie, że wiadomości wasze z na-
uk przyrodniczych i gospodarstwa domowego są bar-
dzo ograniczone. A przecież znajomość otaczającej
nas przyrody jakże jest pożądaną i potrzebną zarazem!
Ileż to przybyłoby nam zdrowia i długotrwałości ży-
cia a co zatem idzie, tak pożądaną w kółku domowym
wesołości i rzeźkości do pracy, gdyby piękne nasze go-
spodynie znały dobrze zasady higieny i umiały n.p.
„dowieść” jaki rosół jest pożywniejszy, czy nalany
zimną czy gorącą wodą, albo czy dodatek cykorji do
kawy jest pożytecznym czy szkodliwym.

Ileżby to pięknych rozmów usłyszały dzieci, jakby
się rozwijała ich inteligencja, gdyby najpierwsze ich
nauczycielki i ciagle towarzyszyki domowe — matki,
umiały wysnuwać dzieciom tysiąceślicznych opowieści
o przyrodzie, umiały je zaciekawić, i zaspokoić w mło-
dych główkach obudzoną otoczeniem ciekawość.

Ileżby to nareszcie kraj nasz zyskał, gdyby nasze
kobiety umiały racjonalnie zająć się gospodarstwem
domowym, i umiały nie tylko oszczędzać po parę groszy
na zakupnie wiktuałów, — aby potem te drobne
oszczędności w dziesięćkroć na stroje wydać, — lecz
gdyby szczerze, ze znajomością rzeczy zajęły się warzy-
wnictwem, hodowlą drobiu i zwierząt domowych a na-
reszcie tak u nas zaniedbanem a tak w innych krajach
intratnem mleczarstwem.

Zajęcia kobiece, podjęte naukowo i z uwzględnie-
niem postępu, są bardzo urozmaicone, są niejako za-

bawką; a przecież, we właściwej sferze podjęte, mogą
wytworzyć znaczne bogactwa jak tego są dowodem
nieliczne gospodarstwa produkujące, pod przewodni-
ctwem gospodyń, choćby tylko sery i masła.

Piękne panie! Czyż długo potrzeba dowodzić ile
w umiejętnem zajęciu się domowym gospodarstwem,
choćby tylko w mieście na małą skalę, i w poznawa-
niu przyrody zyskałybyście sposobów zabicia nudów,
które odbierają wam wesołość, — ten urok wszystkich
kobiet, — a nawet zdrowie?

W ostatnich kierunkach od pięciu lat wytrwale pracu-
je czasopismo p. t. *Przyroda i Przemysł*. Niech was,
piękne panie specjalnie naukowy tytuł nie odstrasza.
W *Przyrodzie i Przemysle* obok artykułów specjalnych,
opracowanych dla techników i uczonych, znajduje się
bardzo dużo artykułów popularnych, rozszerzających
wiedzę z zakresu tyle budzącej interesu
botaniki, tak mało znanej i niemal tajemniczością
okrytej a tak ciekawej chemji, tak potrzebnej higieny,
i innych nauk przyrodniczych.

Z wielu tajemnicami gospodarstwa domowego za-
znajomi was, piękne panie, nowe czasopismo, p. t. *Go-
spodyni wiejska*. I tutaj niechaj tytuł nie odstrasza.
Czasopismo to, aczkolwiek przeważnie poświęcone go-
spodyniom wiejskim, które dla swej działalności mają
bardzo szerokie pole, — niemniej jednak, o ile wno-
sić możemy z dobrze zapowiadającego się Nru tego wiel-
ce ono się przyda wszystkim naszym paniom, nawet
i miejskim gospodyniom.

W Nrze 1ym *Gospodyni wiejskiej* spotykamy wielką
rozmaitość i sumienne opracowanie artykułów. „Teore-
tyczny rozwój produkcji nabiałowej” poparty statys-
tyką — „chłodnik i zarazem zbieralnik do śmietany”
z drzeworytem, „hodowla drobiu” czyli ogólne wstęp-
ne uwagi, poprzedzające zapowiadany szereg arty-
kułów o racjonalnej hodowli drobiu, po którym już
następuje szczegółowy, z wielką znajomością rzeczy
napisany artykuł p. t. „Indyki” — „ogrodnictwo war-
zywne — roboty w styczniu,” „ogrodnictwo kwiatowe
— hjacynty,” „lodownie nadziemne” z drzewory-
tem — „przetwory kuchenne i spiżarniane” pomiędzy
którymi spotykamy nowe sekrety kuchenne i bardzo

ZAKŁĘTE JEZIORO.

OBRAZEK UKRAIŃSKI

przez

STANISŁAWA GRUDZIŃSKIEGO.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr 14).

Łatwiej zmienić kierunek chmurki, co płynie po
niebie, łatwiej dosłodzić uchem szmery rosnących
kwiatów, łatwiej sokoła utrzymać na jednej nitce pa-
jęcej, jak młode serce uwieźć, jak dopilnować mło-
doci, co kocha.

A jak nikt nie zgadnie, kiedy nań śmierć przyjdzie,
tak niespodziewanie i gwałtownie miłość się budzi
w sercu, oplata je kwieciastymi wieńcami, upaja balsa-
micznym pociejem kadzidłem, rozbraja ze wszelkiej
obrony i pociąga w swoje objęcia rozmarzoną i słabą
dziewczynę, by ją zgubić — albo uszczęśliwić.

I któż jej dopilnuje!

Wprawdzie widział to stary, że Iwaś za często ich
odwiedza, i to, że Natałka musi go kochać, ale o ni-
czem więcej nie wiedział — i cieszył się i w myśli swo-
jej łączył już ich z sobą węzłem małżeństwa.

Tymczasem, nie raz, nie dwa, nie dziesięć razy, —
wśród nocnej ciszy, odzywał się tentent pędem lecące-
go konia, a Natałka po cichu wybiegała z kurenia,
gdzie coraz rzadziej sypiała, skarżąc się na gorąco.
Na drugim końcu basztanu zatrzymywał się spieniony
wierzchowiec, a jeździec przywiązawszy go do słupka
sam ginał w zaroślach. A gdyby lepszy miał słuch
stary Omelko, gdyby głośnie jego chrapanie nie napeł-
niało sobą kurenia, możeby wiatr mu przyniósł do
ucha częstych pocałunków odgłosy, przytłumiony gwar
rozmowy i nieraz głośnie dziewczęce śmiechy, które
płynęły po sennie fali powietrza, jakby srebrnych
dzwoneczków odgłosy.

Razu jednego, wśród cieplej, cichej nocy, jak da-
wniej na końcu basztanu stał w nocy wierzchowiec,

grzebiąc kopytem w niecierpliwem oczekiwaniu ziemią.
Choć chmur nie było na niebie. — jakaś mgła unosiła
się nad ziemią, zakrywając sobą księżyc i gwiazdy. —
Gdzie niegdzie tylko, przez tej mgły białą zasłonę,
przeglądała drżąca gwiazdeczka, jakby oko ciekawe-
go Asmodeusza, rade widzieć co się też pod tem na-
kryciem dzieje. Znać coś dojrzał, bo mrugnął figlar-
nie oczkiem i za chwilę z innego miejsca przypatry-
wał się czemuś zawzięcie.

Tymczasem ziemia cała zdawała się oddychać go-
rażczkowem tchnieniem roskoszy, żądzą upojenia bez
granic. Nigdzie nie widać tej melancholijnej zadumy,
tej jakiejś mistycznej tęsknoty, którą nosi w swem
łonie noc księżycowa. Niel tej nocy parnej i mglistej
wszystko, co żyło dokoła, zdawało się pić z drżeniem
namietnem nektar słodczy miłosnej. Tu róża polna
na miękkiej i wonnej murawie tuli ku sobie uspio-
nego roskosznym motyla, — a stojące dokoła karłowate
w czerwonych czapeczkach bodiaki, to jakby straż
koboldów i gnomów przy boku zakłętej królowej.
Tam skromna macierzanka tuli się w wonnych obje-
ciach piślunu i szepeją sobie tajemne słowa miłości.
Tam znowu w cieniu ukryte gniazdko skowronka ko-
łysze się cichutko na elastycznym trawie posłaniu.

Oto unosi po nad łąką wietrzyk lekki, jak pajęczy-
na babiego lata... Gdyby nie pochylanie się wierzchoł-
ków trawy, które potrafił po drodze, niktby nie do-
strzegł go pewnie. Zda się, omijając czujne strażę,
skrada się po cichu, jak kochanek do tęsknionej i
czekającej nań dziewczyny. Jak dziewczoja przystro-
jona od święta, stoi bajnie rozwinęty kwiat polnego
maku, — stan jej wiotki, wysmukły, na zielonym sta-
niku błyszczą się krople rosy, jak paciorkowy naszyj-
nik, na głowie ma wstążki pasowe, — stoi i czeka. —
Otóż i on — pocałował krasne usta, przytulił do siebie
wiotką jej postać, a naszyjnik ów pękł i rozsypał się
po trawie, jakby zerwany w gorącym uścisku.

I znów cicho — i znowu jakby pusto do koła, tylko
przez coraz lżejszą mgłę zasłonę mrugały tu i owdzie
figlarne amorków oczy.

— Iwasiu, serce — ja się boję.
— Czego moja ptaszko, czego moja Natałko?
— Ktoś tu idzie, słyszę czyjeś ostrożne kroki.
— Wydało ci się, moja hołubko, dokoła wszędzie
cicho.

— Dalibóg zdało mi się, że widzę skradającego się
leśnika.

— Cóż jemu, coby on tu robił, musi gdzieś w kar-
czmie spać jak zabity. Uspokój się moja ptaszko i
przytul się do mnie — ot tak — nie bój się niczego.

Natałka przytuliła się do piersi kochanka, ale oczy
jej biegły jeszcze gdzieś w przestrzeń, jak błyszczące
ślepią myszki strwożonej.

Ale i Iwaś słuch natężył. Wśród ciszy ozwał się
tentent konia, pędzącego galopem.

Iwaś zerwał się i pobiegł w stronę, gdzie stał jego
wierzchowiec. Nie było go już w tem miejscu — tylko
daleko, po nad uspiętym stępem, ciągnęło się pasmo
kurzu i odgłos uderzeń kopyta ginał w przestrzeni.

Iwaś uchwycił się za głowę. Natałka przybiegła
doń strwożona, pytając co się stało.

— Ukradli mi konia! przepadło wszystko! to fawo-
ryt pański — pan mnie za niego wypędzi od siebie i o
weselu naszym nie zechce słyszeć.

— O Bożeż, mój Boże — co za nieszczęście! — zawo-
łała dziewczyna, załamując z boleścią ręce.

W samej rzeczy, to co się stało, nie mogło nic do-
brze wróżyć. Iwaś w porozumieniu z Natałką, za-
myślał już o opuszczeniu służby dworskiej i osiedle-
niu się na gruncie, który mu po ojcu pozostał. Wtedy
dopiero, jako zamożny gospodarz, wsparty przytem
pomocą ze strony pana — mógł on pojąć za żonę wy-
chowankę Omelki, któryby inaczej nie oddał jej nawet
synowi przyjaciela. W tej myśli, prosił już Iwaś pana,
by mu pozwolił porzucić służbę i ożenić się z ukocha-
ną przez siebie dziewczyną, a jako faworyt — dworak,
otrzymał nadzieję, że za rok życzeniu jego stanie się
zadość, byleby w ciągu tego czasu, jak dawniej pozo-
stawał w usługach dworu, odznaczając się dawnym
przywiązaniem i wiernością. Robił mu pan uwagę, że

cenne wskazówki z gospodarstwa domowego jak np. „ser z ziemniaków“ — „korespondencja z za żelaznej bramy“ „wiadomości użyteczne“ a na ostatniej stronie ogłoszenia, składają się na ten pierwszy numer. Z przedmowy od Redakcji i doboru artykułów nabieramy dobrego mniemania o nader umiejętnym kierownictwie *Gospodyni wiejskiej*.

Piękne panie! spróbujcie wziąć do ręki pisma specjalne a zwłaszcza przeznaczone dla was wyłącznie a przekonacie się, że nie sama tylko literatura lekka i obracająca się w ciasnym kółku teorii — kwestja emancypacji, ma dla was powaby.

Wiedza w ogóle, a zwłaszcza też wiedza z nauk przyrodniczych i z zakresu tak pożądanego dla kobiet gospodarstwa domowego, ma to do siebie, że kto jej raz spróbuje ten rozlakomi się na nią coraz więcej.

O *Gospodyni wiejskiej* szczerze możemy także powiedzieć, że bardzo jesteście ciekawi następnych numerów.

Luźne sprawy.

— Jak wielkie zasługi korespondencja pocztowa oddaje handlowi, jak ważną jest w niej regularność, o tem wiekzdy mający jakie takie pojęcie o stosunkach handlowych. Nie zupełnie jednak o tej prawdzie musi być przekonany urzędnik pocztowy, delegowany do odbierania korespondencji rekomendowanej na dworcu kolei wiedeńskiej i bydgoskiej. Przed godziną 3cia, t. j. przed odejściem pociągu berlińskiego u okienka pocztowego tak wielka gromadzi się liczba interesantów, że nie zawsze pierwsi przybywający i dawniej czekający otrzymują pierwszeństwo.

Rzecz naturalna, iż nie uwzględnieni interesanci odejść muszą z niczem... a raczej z przyniesionym przez się listem, do domów.

Dla uniknięcia więc tej niedogodności byłoby pożądanem, ażeby zarząd pocztowy wywiesił nad okienkiem swego na kolei oddziału do której godziny przyjmują się listy rekomendowane, t. j. na jaki czas przed odejściem pociągu. Okoliczność ta dozwoliłaby interesantom trzymać się pewnych godzin, w których przyjęcie listu przez urzędnika byłoby koniecznością wymagającą obowiązkowo. W takim razie każdy byłby pewien załatwienia swej posyłki. Zapewnie — potrzeba pomocnika ekspedytora byłaby tu nieodzowna, ale jest to już rzecz wewnętrzna, w którą sam zarząd pocztowy wejrzeć powinien.

— Do chorób dość częstych a lekceważonych należy róża. Mnóstwo przeróżnych leków domowych, zwykle bezskutecznych, bywa w użyciu na tę przypadłość.

Obecnie *Gazeta Lekarska* podaje bardzo niewinny, domowy a jednak radykalny środek, mianowicie szkło wodne (Kali Silicicum). Domyslamy się, że zapewne do miejsca dotkniętego różą należy przykładac kompresy

gdy oboje są tak jeszcze młodzi, mogą zaczekać, tembardziej, że w nagrodę za cierpliwość miała spotkać Iwasia największa łaska, bo całkowite uwłaszczenie.

Takie widoki na przyszłość otwierały się przed kochankiem Natałki, jeżeli ten z łaski pańskiej nie wypadał.

Łatwo zrozumieć, że padająca obecnie na niego odpowiedzialność, za stratę najlepszego wierzchowca, oraz cięższe jeszcze podejrzenie kradzieży, rozbijało bez litości cały gmach tych nadziei.

Pożegnawszy się z rozplakaną i smutną Natałką, szedł Iwas pogrążony w myślach wprost przed siebie, dumając nad tem, jak ma sobie postąpić. Długo błądził po stepie, jak człowiek, który zbłądzony niespodziewanie z drogi, sam nie wie, gdzie się ma udać, a wszędzie jednakowo pusta i cicha przestrzeń otwierała się przed jego okiem... Wreszcie zwrócił się w stronę, gdzie na końcu wsi, wśród leśnej kotliny — błyszczało głębokie ciemne jezioro.

Już zaczynało świtać. Lekkie zasłony mgły wiszące nad ziemią powoli podnosiły się w górę, rozplywając się na czystym tle błękitnego nieba, jak rozstrzepione pasma przedziwej pajęczej. Po całonocnej ciszy — odezwały się głosy w gestwinach i lasach. Oto gdzieś — w zielonem ukryciu, obudził się wróbel, dając hasło skrzydlatej swjej brać. Na ten głos — odpowiedział swiergot z początku kilku, potem kilkunastu, nareszcie orkiestra cała. Koguty piał rozgłośnie, witając się nawzajem w różnych krańcach wioski, a liczne dymy z kominów, wznoszące się w powietrze, dowodziły, że i w chatach budzono się już do pracy.

Powietrze było chłodne — Iwas zdjął czapkę i rozpiął kurtkę na piersiach — jakby go paliła jakaś wewnętrzna gorączka, na którą szukał lekarstwa. Przed nim było jezioro gładkie, jak zwierciadło — zarosłe w koło wysoka trawą, w której rozsiane tysiące kwiatów polnych, uginają się pod ciężarem porannej rosy. Balsamiczna woń mietły, piołunu, macierzanki i rosnącej na brzegu jeziora trawy tatarskiej, unosiła się w powietrzu, mieszając się z zapachem świeżo zżętego

maczane w roztworze wodnym znanego w technice szkła wodnego.

Wyleczenie następuje w ciągu 4 do 6 dni, bez żadnych innych leków.

— Oddajesz, czytelniku, posłańcowi publicznemu list nader pilny zaadresowany do p. X. X. po kilkakroć oświadczasz, iż należy go doręczyć natychmiast, inaczej straci na wartości.

Interes jednak listem tym objęty, dokonany nie zostaje i gdy spotkawszy pana X. zapytujesz o powód milczenia, dowiadujesz się iż list został doręczonym zbyt późno, gdyż uniemożliwił załatwienie będącego w moim interesie.

— Czy tylko z pewnością posłaniec tak był niedbały? Może służba pańska zapomniała oddać panu to, co dawno już jej wręczono; zapytujesz oburzony na całą instytucję posłańców publicznych.

— Zapewniam pana — słyszysz w odpowiedzi — iż sam posłańcowi drzwi otwierałem i wprost z rąk jego odebrałem ekspedycję.

Narażony na stratę, pragniesz przykładowego ukarania niedbałego posłańca. W tym celu, załączysz numer komisjona jako dowód, piszesz do biura reklamację, a w kilka godzin później stawiasz się u ciebie posłaniec, mający ułedz karze i zaklina, iż list oddał w czasie właściwym, że pozostawił go służbie w kuchni, pod nieobecność państwa. Uważając zeznanie to za kłamliwe, polecasz mu złożyć 30 kopiejek na ubogich, a wzmuszony łzami poszkodowanego, pozwalasz mu raz jeszcze rozwinąć śledztwo.

Jakoż w niespełną godzinę powraca nasz posłaniec z następującą kartką podpisaną przez p. X. „Szanowny panie! List został wręczonym w czasie właściwym służbie mojej i tylko z winy ostatniej tak późno doszedł rąk moich.“

Cóż wówczas czynić ci wypadła? Albo wynagrodzić posłańca za czas stracony i przeprosić za podejrzenie, albo też objawić najwyższe oburzenie na tego, który kłamliwymi świadectwami przyczynia się do zająć podobnych.

Podajemy sam fakt, którego byliśmy świadkami, nie zapuszczając się w komentarze. Tylebysmy powiedzieć mogli o braku poczucia prawdy w zeznaniach, ilekroć idzie o sprawę ogólniejszej natury; tak zgromiłyby wypadła fałszywe dających świadectwa służbie, oficjalistom, pracownikom i t. p. że wolimy nie nazywać po imieniu faktu, nie kompromitującego ani energiczności interesanta, ani posłańca, lecz całem brzemieniem ujemości spadającego na kłamliwość świadczącego p. X.

— P. Wradio, zamieszkały w środkowych guberniach Rosji wynalazł szczególnego rodzaju aparaty za pomocą, których, w czasie jazdy na drogach kolei żelaznych, zmniejszone zostaje wstrząśnienie wagonów

siana i dymów, które pływając nad wioską, szeroko aż za jej granice rozpościerały się w przestrzeni.

Na wschodzie coraz jaśniej — ciemno-fioletowe obłoki, z każdą chwilą jaśniejsze; zmieniają stopniowo barwy, ozlaczają swe brzegi i stoją nieruchomie nad rozjaśniającym się ciągle krańcem horyzontu — w oczekiwaniu promienistego słońca.

Tymczasem odgłosy budzącej się natury, brzmią coraz silniej, liczniejsze co chwila. Tam nad stepem skowronki trzepoczą się już w powietrzu, śpiewając swe monotonne piosenki, tam wrony lecą nad wodą, kracząc rozgłośnie, tam gdzieś na wsi słychać krzykliwy chór gęsi, tu czajka unosi się nad jexiorem, kąpiąc się w ożywczych falach powietrza, a czem się wyżej podniesie, tem więcej złocą się jej skrzydła blaskiem ukrytego jeszcze dla innych słońca.

Aż po nad wszystkie te gwały najgłośniej odzywa się pianie kogutów na wsi, a i te nawet pochłania nieustająca ani na chwilę orkiestra miljonowych leśnych śpiewaków.

Na wschodzie maleńki obłoczek polyska, jak gdyby złoto — wierzchołki drzew zajaśniały podobnie i stają w uroczystem oczekiwaniu. Białawe obłoki na dalszych krańcach błękitu, zdają się zazdrościć swemu towarzyszywi wejrzania, które go w złotą lamę ubrało. Ale niedługo trwa to jego szczęście — mieni się on, błędnie, powraca do dawnej nikłej białości — znika — pochłonięty go pierwsze promienie wschodzącego w całym majestacie blasku — słońca.

Nie daleko od brzegu jeziora, pod lasem stała nizinka na w pół zapadła w ziemię chatka. — Dach jej porastał trawą, — okienka miała krzywe i maleńkie, że zaledwie skąpe promienie światła mogły się dostać do wnętrza.

Do tej chatki zbliżył się Iwas. Czarny, kudłaty pies rzucił się ku niemu, ale w tejże chwili skrzyknęły przeraźliwie na zawiasach drzwi zapadłej chaty i pokazała się w nich głowa, a na jej wołanie pies zanichał napaści i tylko odgrażał się jeszcze przybyszowi, odchodząc na stronę.

i jednocześnie uniemożliwione jest schodzenie wagonów z szyn, przy krętych zwrotach drogi, w czasie najwyższego biegu. Obecnie z rzeczonymi aparatami odbywane są próby.

— *Pet. Wied.* donoszą, że tamieczny właściciel ziemski p. Lwow, mający dobra o wiorst 15 od stacji kolei żelaznej Żmerynka, a o wiorst 6 od stacji Serbinowce, oświadczył się z gotowością urządzenia u siebie szpitala na 270 łóżek dla chorych i rannych żołnierzy. Stosowny projekt p. Lwow przesłał naczelnie dowódczemu wojskami okręgu wojennego kijowskiego.

— Jak głosz Nowosti, niejaki G. T. Porotin z Ros-towa na Donie wynalazł maszynę oczyszczającą drogi z zasp śniegowych a zastępującą 1,500 robotników. Budowa żelaznego modelu z parowym motorem ma być ukończoną w końcu bieżącego miesiąca.

— Roczne sprawozdanie czynności Biura Informacyjnego o niedzy wyjątkowej od 1-go stycznia 1876 do 1-go stycznia 1877 r.

Dobrowolnych ofiar, których wyszczególnienie ile od kogo wpłynęło każdego miesiąca w pismach publicznych było podane, wynosi w tym roku rs. 7716 kop. 75.

Takowe w następny sposób wydane:
1. Wsparcie biednym wykwalifikowanym, na posiedzeniach tygodniowych i doręczonych takowym w ich mieszkaniach rs. 7,082 kop. 45.

2. Na pogrzeby biednych nie mających być za co pochowaniemi rs. 343.

3. Na naglące potrzeby biednych załatwiono przez Siostry Miłosierdzia przy wyszukiwaniu takowych rs. 150.

4. Dopłaty do mieszkani, w którym się znajdowała kancelaria Biura rs. 60.

5. Wydatki kancelaryjne, marki pocztowe i druki rs. 17 kop. 10.

6. Służbie miejscowej wynagrodzenia rs. 9.

7. Remanent pozostały w kasie rs. 55 kop. 20.
Suma rs. 7716 kop. 75.

W przeciągu zeszłorocznej zimy wydano biednym za kwiatami Biura poreji drzewa 262 za rubli 262 i węgla 257 za rs. 125 kop. 50. W naturze tej zimy dar zrobili: Skład węgla W. P. Zawiszewskiego 5 korey węgla i W. Wyganowski 10 korey węgla, ze składu Szyslera 30 korey torfu.

Złożono w naturze przez dobroczynne osoby do Westiarni Biura płótna łokci 116 i bahanu łokci 24, sztuk odzienia dla dorosłych osób 179, dla dzieci 83 i dla dzieci ubrania ofiarowane przez W. panią Rudakowską sztuk 245.

Wydał bezpłatnie W. P. Aptekarze: Bihler, Sciborowski, Röhl, Koope, Lilpp, Klawe, Borkowski, Górski, Eker-kunst, Kuźmiski, Smidt, Mrozowski, Hakebelle, Satejner, Kucharzewski, Fijałkowski, Knohl, Werner, Lerowski, Heinrich, Sadowski, Borowski, Ziemiński, recept biednym wykwalifikowanym przez Biuro 1,576.

W. P. Szuster, właściciel materiałów piśmiennych, ofiarował kwitajusze skorowidze i inne piśmienne materiały bezpłatnie.

Wyżej wymienionym ofiarodawcom, jako też i czełgodnym Lekarzom, którzy prawie wszyscy na wezwanie Biura bezpłatną pomoc nieśli, zarząd tej Instytucji składa serdeczne podziękowanie. Zarząd Biura składa też w imieniu biednych dzięki tym, co swemi pieniędzmi darami tyle też nieszczęśliwych otarli w Warszawie lub w stronach dalekich mieszkającym, życząc tym, co w Warszawie mieszkają aby do roku choć parę nawiedziili osobiście rodzin podanych w publikacjach tygodniowych Biura, jako środek niechybny pozyskania błogostawieństwa Bożego dla ich własnych rodzin.

Iwas wzedł do chaty. Ciemno w niej było i duszno. Wyziwy czosnku i cebuli, połączone z zapachem jakiejś zgorzelizny napełniały izbę. W dodatku stary i polatany kozuch barani rozciągnięty na leżance, przyczyniał się również do stworzenia niemiłego zaduchu.

Pośrodku izby stała kobieta. Domysleć się jej płci można było jedynie po łachmanach spodnicy i jakichś szczątkach wstowanej kurtki, które miała na sobie. Twarz pomarszczona i czarna, jak gruska, co przesiąkała na drzewie, okryta była rzadkim rudym zarostem na brodzie i nad ustami, który nadawał jej niby męzki charakter. Włosy na głowie na w pół siwe, rzadkie rozrzucone były w nieładzie, a oczy niemające oznakowanej barwy głęboko w czaszce utkwione, siedziały, jakby dwie żaby w gęstem i głębokim błocie.

Twarz ta rozjaśniała się czerwonym blaskiem, bijącym od rozłożonego na kominie ogniska. Na przy-piecku siedział czarny kot i patrzył świecącymi ślepami na wchodzącego.

— Zdrowia wam, ciotko, rzekł Iwas zdejmując czapkę i żegnając się w stronę, gdzie w kącie izby wisiały ikony święte.

— I wam także — odrzekła syczącym głosem baba. A z czemże to przychodzicie do starej Hanny?

— A z dobrem.

— A po dobrem?

— Jeszcze i z prośbą.

— Boże mój święty — co ja słyszę! A cóż to za prośbę może mieć do biednej sieroty taki bogaty p-o-bek i faworyt pański! Zartujecie chyba.

— Nie żartuję wcale.

— Ej, ej — nie chcę uszom swoim wierzyć!

— Wierz babo, czy nie wierz, a nie żartuj ze mną, bo mi wcale nie do żartów, — rzekł podnosząc głos Iwas, którego już obłuda starej czarownicy zaczęła niecierpliwie.

— Ta po cóż się gniewać — ot siadajcie, i ściu — dla was na pokuli miejsce — siadajcie.

(Dalej ciąg nastąpi)

Wiadomości miejscowe.

— Ktokolwiek śledzi za perjodycznymi ogłoszeniami Zarządu naszej Warszawskiej Kasy Oszczędności, spostrzeżł zapewne, że podczas gdy w kasie tej która w pierwszej połowie zeszłego roku liczyła już około 28,000 uczestników i blisko miliona rubli uzbieranego kapitału, od czasu wybuchu wojny Serbskiej, liczba nowo-przystępujących poczęła być niższą od odbierających wkłady, tak, że z końcem roku zeszłego liczba uczestników zeszła do 26,762, a kapitał uzbierany w kasie obniżył się do 808,126 rs. Objaw to perjodycznie powtarzający się przy każdym zamieszaniu politycznym w Europie—jak np. w r. 1848—1854 i 1855—1861 i 1864. Że przecież powody do niego nie mają słusznej zasady, albowiem depozyta oszczędnościowe w żadnym razie i w żadnym wypadku dotykane ani naruszane być nie mogą, ośmielmy się więc niniejszem zwrócić uwagę na bezzasadność tego prądu, aby nakłonić ludność oszczędzającą miasta naszego, do wytrwania w pożytecznych objawach przezorności, jakimi okazywała w ostatnich latach, tak gorliwie i trwale podnosząc liczbę uczestników i kapitał Kasy Oszczędności. Zaznaczyć też trzeba, że w objawiającym się obecnie niekorzystnym prądzie, ludność starozakonna znacznie mniejszą niżeli chrześcijańska udział bierze, co chlubnie świadczy o poczuciu przezorności tej części ludności.

— Nowy wóz... czytelniku! Dziś wobec licznego tłumu publiczności odbywała się przedwstępna próba nowego wozu wynalezionej przez pana Weycherta z Częstochowy.

Wóz obciążony znacznym ciężarem i zaprzężony tylko parą koni, dostarczonych przez pana H. Okręta, toczył się żwawo po placu Teatralnym, zdumiewając tysiącznych widzów niezwyklej zmniejszeniem siły pociągowej, wywołanej jedynie nowym systemem kół wozowych.

We wtorek ma się odbyć próba jeneralna, będziemy więc mieli sposobność dać o tym wynalazku naszego ziomka obszerniejsze sprawozdanie.

Tymczasowo podajemy szczegóły komunikowane nam przez jednego z reporterów: „P. Adolf Weychert w królestwie zamieszkały wynalazł nowej konstrukcji wóz transportowy, który porusza z miejsca ciężar czterech razy większy przy sile pociągowej mniejszej o połowę. Konstrukcja nowo wynalezionej wozu tem się różni od dawnych, że osł w nim obraca się razem z kołami.

Kilka wozów takich zostało przygotowanych wedle planu i kosztorysu p. W. w Nowo Radomsku i obecnie znajdują się one w Warszawie. Przedsięwzięcie interesu jest p. Feliks Rzewuski.

KRONIKA TYGODNIOWA.

(Dokończenie. — Patrz Nr 13).

Zdaje się że niedługo — albo wyrzeknę się pisywania kronik, albo zanudzę czytelników, z powodów od redakcji niezależnych. Nim to jednak nastąpi, dam im przedsmak filozofii maskarady.

Filozofia maskarady jest dziełem, nad którym obecnie „jeden z naszych znanych myślicieli“ pracuje. Aby pokazać do jakiego gatunku zwierząt należy dzieło i myśliciel, streszczmy pierwszy rozdział.

Wszyscy — a więc kobiety i mężczyźni, młodzi i starzy, literaci i nieliteraci, jednoznacznie utrzymują, że maskarady dzisiejsze są tylko cieniem dawnych. Nie ma w nich życia i dowcipu.

Ponieważ wszyscy tak mówią, fakt zatem nie ulega wątpliwości. Obecnie więc chodzi już tylko o wyjaśnienie: dla czego maskarady upadły?... że jednak wyjaśnienia tego nikt mi nie dał, poszukam go więc sam i w tym celu osobiście przypatrę się zabawie.

Upadek, o którym mowa, uderza już na pierwszy rzut oka. Na salach redutowych nie spotykasz ani masek charakterystycznych, ani kostiumów bogatych, ani, z przeproszeniem, twarzy zdrowych i wesołych. Maski są jakieś pomiętoszone, kostiumy po większej części ciemne, twarze blade i zmęczone. Przypatrzywszy się nie jednej z nich ciekawie, a widząc zsiniałe usta, czy p. zygnęte i zapadłe, wąsy i faworyty rzadkie, pytasz mimowoli: czy też to twarz prawdziwa, czy maska?

I ząd to pochodzi? Chyba ząd, że na dzisiejszych balach miejskich, widzimy tylko mieszcuchów, takich w dodatku, którzy zbyt prędko żyją, aby mogli z daleka wyglądać. Niegdyś w naszym mieście zbierały się tłumy wieśniaków na zimę; więc też i na salach redutowych widziałeś same prawie oblicza pyzate i sumiaste wąsy. Ciż sami panowie, z głowami, w których nie już nie zabierało miejsca figlom, umieli się charakterystycznie przebierać i tym sposobem dawali weselszy i bardziej pstrokaty wygląd ma-

Otóż dla przekonania się o rzeczywistej wartości wynalazku we wtorek przyszłego tygodnia d. 23 b. m. odbędzie się między 10 a 11 rano próba w ten sposób, że wóz zaprzężony w dwa konie z pełnym ładunkiem żelaza wyjedzie z komory składowej i zatrzymawszy się na placu Aleksandrowskim, gdzie będzie oglądany przez znawców i interesowanych, uda się następnie na Czerniakowską do fabryki p. Fajansa. Na ładunku będzie przywiązana kartka z pieczęciami komory z oznaczeniem wagi ładunku.

Nie przesadzamy rzeczy, nie znając jej jeszcze; z tem wszystkiem gdyby okazała się praktyczność wynalazku byłby on godnym uwagi i poparcia.

Wiemy iż pp. Weychert i Rzewuski posiadają dziesięcioletni przywilej w obrębie Cesarstwa i Królestwa na swój wynalazek, i zamysławiają pospieszyć się z wyrobieniem go po za granicami kraju.

— We czwartek, 25 b. m. zostanie w Wiedniu na scenie Opery Komicznej, po raz pierwszy przedstawiony „Duch Wojewody“ p. Grosmana. Przerobienia libretta i zastosowania do wymogów tamtejszej publiczności dokonał Antoni Langer.

Znawcy zapewniają, że tak kompozycja, jak i libretto doznają zupełnego powodzenia, czego szczerze p. Grosmanowi życzymy — mając w tem także część własnego interesu, boć to przecież jeden z naszych narodowych kompozytorów, chociaż go Niemcy dla nazwiska przyswoić sobie chcieli.

— Dobra nasza znajoma panna Bianca Donadio bawi ciągle w stumilowym promieniu od Warszawy. Powróciwszy z Pesztu odpoczywa obecnie w Wiedniu, gdzie się jej przedtem powiodły występy w óperze nadwornej. Podobno panna Donadio uniosła tak miłe wspomnienia z naszego miasteczka, iż chętnieby w niem jeszcze zaśpiewała kilka razy...

— W tych dniach wyszła z druku oczekiwana „Technologia“ Wagnera w tłumaczeniu prof. uniwersytetu Lwowskiego dr. Juliana Grabowskiego. O wybornem tem a bardzo potrzebnem dla nas dziele damy obszerniejsze sprawozdanie za dni kilka.

— W przyszły wtorek ma być już nieodwołalnie przedstawiona tragedia „Romeo i Julia“ z panną Deryng w roli tytułowej.

Po raz pierwszy na scenie warszawskiej przedstawiono tę tragedję w innem niż obecnie tłumaczeniu p. t. „Groby Werony czyli Romeo i Julia.“

Romeo grał wówczas p. Werowski a Julję pani Le-duchowska.

— W ręce spółki utworzonej z obywateli ziemskich, dostaną się dobra Bolimów w powiecie łowickim, stanowiące dotychczas własność p. Mendelsohna, ban-

skarodom, przypominającym dziś raczej pogrzeby niż bachanalję.

Tak więc najogólniejszą przyczyną omdlenia zabaw naszych, jest brak zdrowia, brak pieniędzy i brak żywiołów wiejskich.

Rozpatrzmy się teraz w szczegółach.

Oto jest pan X. Ojciec jego był kupcem galanteryjnym i on jest także kupcem galanteryjnym. Ojciec na maskaradach rej wodził, syn chowa się w kącie i medytuje. Ojciec całą noc tańczył, — syn ledwie że chodzi.

Przyczyny różnic między dwoma pokoleniami jasne są jak słońce. Sklep ojca był jedyny w mieście, kupowali więc w nim wszyscy i płacili słono; obok sklepu syna jest kilkanaście podobnych, nie dziw więc, że duże wydatki, małe dochody i konkurencja — zaturawiają mu życie. Syn prócz tego zrobił kapitalne głupstwo, sprowadziwszy w adwencie mnóstwo zbytkownych towarów, których nikt kupować nie chce. W adwencie można już było przewidzieć stagnację na karnawał; nasz kupiec jednak nie przewidział jej, ponieważ po za obrębem jednalterji przewidział tego nie już nie obchodzi na świecie. Gdyby miał większe wykształcenie, uniknąłby zawodu i nie potrzebowałby się kwaszyć obecnie. Gdyby zbyt wcześnie żył i hulał nie zaczął, miałby więcej energii i szczerą ochotę do śmiechu.

Oto jest młody człowiek bez zajęcia. Ojciec jego żył wesoło umiając tylko paplać trochę po francuzku i dobrze tańcować. Syn wszedł w ślady ojca, zapomniawszy niestety! że mazurem nie zdobywa się już dzisiaj pozycji na świecie. To też ojciec cudownie bawił się na maskaradach, był bowiem na swoje czasy dostatecznym; syn nudzi się, daremnie oczekując na posażne maski, — nie ma bowiem tego coby mu w dzisiejszych czasach wartość nadawało, — nie ma odpowiedniego ukształcenia. Bogate panny pochwytyli mu ubodzy inżynierowie, ubodzy kupecy, ubodzy lekarze; on został sam jak palec, ponieważ jest tylko ubogim... salonowcem.

I czy od tego człowieka godzi się żądać dowcipu i wesołości?...

kiera Warszawskiego. Warunki sprzedaży mają być ułożone z uwzględnieniem dla nabywców możności dobrego zagospodarowania się i zapewnienia sobie racjonalnego wynagrodzenia za złożone zakłady i trudy.

— Mazur nad mazurami!

W jednym z tutejszych salonów wrzał onegdaj mazur. Rozpoczęto go o godzinie dwunastej a skończono dobrze po czwartej.

Hulaj dusza!

— „Orfeusz“ z piekła przyjdzie raz jeszcze na ziemię i to do Teatru Rozmaitości.

— Pogłoskę o używaniu wyłącznie sił zagranicznych w kieleckiej fabryce marmurów, którą podaliśmy z zastrzeżeniem, zbijają *Gaz. Kielecka* i *Gaz. Polska* wyrażające się pochlebnie o uwzględnieniu przez zarząd warunków naturalnych i zastosowaniu do robót sił krajowych.

— Za dowód poczytności ostatnich powieści historycznych Kraszewskiego niech posłuży ta okoliczność, iż z znajdujących się osmiu egzemplarzy każdej jego powieści w czytelni p. Jeleńskiego, żadna nawet na chwilę nie postanie na półkach. Publiczność z wyteżoną ciekawością czeka dalszych tomów.

— Przy Nerze 3 *Nowin niedzielnych* rozesłany zostanie bezpłatnie dla wszystkich bez wyjątku stałych prenumeratorów *Nowin*, całkowity początek drukującej się obecnie powieści Petöfiego, pod tytułem: „Strzy-czek Kata.“

— Uzupełniając artykułik nasz o teatryku Warsz. Tow. Dobr., dodajemy iż restauracji tegoż, a raczej gruntownej przeróbki, dokonał budowniczy Grzywiński, zupełnie bezinteresownie.

— Dyrekcja Teatrów otrzymała do grania nowy jedno-aktowy dramatik pana J. A. Święcickiego p. t. „U wrót szczęścia.“

— W artykule o budżecie miasta Warszawy, pomieszczonym w Nr 12 pisma naszego wspomniano, iż kasa miejska wydaje rocznie na elementarne szkoły żydowskie 6,867 rs. Dowiadujemy się, że fundusz ten specjalnie płacony przez izraelską gminę tutejszą i że nie pochodzi ze szkolnego, zawartego w podatku szacunkowym, płaconym zarówno przez żydów jak chrześcijan.

— Repertuar Teatrów Warszawskich na przyszły tydzień.

Teatr Wielki: niedziela „Jotta“, poniedziałek „Trubadur“ (abonament zawieszony), wtorek „Romeo i Julia“, środa „Bal maskowy“ (abonament A. Nr 5),

Oto znowu obywatel ziemski. Cera wprawdzie zdrowa, lecz humoru ani za grosz. Ojciec jego miał trzy wsie, gospodarował na nich pańszczyzną i mógł wydawać kilkadziesiąt tysięcy rocznie, — to też zaczępiał go na maskaradzie hrabianki. Syn ma także trzy wsie; lecz że umiałby gospodarować tylko pańszczyzną, a na postępowem gospodarstwie nie zna się, prócz długów zatem nie posiada nic więcej. Hrabianki omijają go i ledwie że czasem jakaś pokojówka zaczepi. Ponieważ jednak zubożały pan nie częstuje jej szampanem, opuszcza go więc niewdzięczna i biegnie do fryzjerskiego subiekta, który choć piwem ją ochłodzi.

Oto młody gimnazjista. Niegdyś widywano na balach tylko marynontczyków, którzy nie zaprzatając sobie umysłów książką, mieli zawsze swobodne obejście. Nie dziw więc, że żywioł studencki ogromnie krzepił maskaradę. Dziś studenci uniwersytetu uczą się i na bale nie mają czasu; ów młodzian zaś z gimnazjum czas wprawdzie ma, lecz strzedz się musi, aby którego z nauczycieli swoich nie zaintrygował. Koniecpta mu się biedakowi nie kleją; poprawia tylko swój płaszcz hiszpański i bojaźliwie spogląda na prawo i na lewo.

Oto piękna dama za którą niegdyś cały kraj szalał. U drobnych stóp jej składano klejnoty, za jeden uścisk rączki oddawano życie. Miała wówczas lat 20, oczy czarne, marmurową płeć, usteczka purpurowe. Działo się to w r. 1845. Jak ten czas zleciał i co on porobił z ludzmi!... Połowa jej wielbicieli śpi już w grobach, trzej jeżdżą wózkami a najzdrowszego i najstarszego, reumatyzm przykuł do łóżka...

Spojrzyjmy teraz na tę gromadkę literatów. Poprzednicy ich byli dowcipnikami i wierszokletami, oni są filozofami i ekonomistami. Poprzednicy szli na maskaradę aby się zabawić, oni idą po to aby „obserwować.“ Poprzednicy myśleli o tem aby zrobić coś wesołego; oni zaś myślą: z jakiejby tu sprawy zrobić kwestję społeczną. „Nosy garbate“ ledwie, że na parę dni wystarczyły, a przecież dni takich, mamy aż 365 w roku...

Ja wreszcie (ale nie ja który to pisze, tylko ten filo-

czwartek „Twardowski“, piątek „Bal maskowy“ (abonament B. Nr 5), sobota „Faust“ (abonament zawieszony), niedziela „Jotta“.

Teatr Rozmaitości: niedziela „Nitka jedwabiu“, poniedziałek „Serafina“, wtorek „Orfeusz w piekle“, czwartek „Nitka jedwabiu“, piątek „Akrobata“, „Kto pod kim dołki kopie“, „Grzeszki babuni“, sobota „Nitka jedwabiu“, niedziela „Helena de la Seiglière“.

Salę redutową: niedziela (jutrzejsza) Maskarada 4-ta, podczas której w Teatrze Wielkim przedstawionym będzie 5-ty akt „Życia Paryzkiego“, w połączeniu z częścią aktu trzeciego; a w Teatrze Rozmaitości daną będzie komedyjka „Chrapanie z rokazu“, niedziela (przyszło tygodniowa) Maskarada 5-ta w Teatrze Wielkim „Piosnka Fortunata“, a w Teatrze Rozmaitości wodewil „Indiana i Charlemagne“.

— W dniu 21 stycznia 1609 r. zakończył życie w Rzymie Radziwiłł Jerzy, Kardynał, Biskup Krakowski. — W dniu 21 stycznia 1810 r. otworzoną została w Warszawie szkoła weterynaryj.

— Autor drukującej się u nas obecnie nowelli „Zakłete Jezioro“, Stanisław Grudziński przygotował do druku poemat dramatyczny p. t., „Za wyrokiem Sądu“ oraz studjum literackie p. t. „Kobiety w tragedjach Sofoklesa“. Oprócz tego pisze obecnie rapsod rycerski osnuty na podaniu ludu ukraińskiego p. t. „Dwie mogiły“.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: A. M. rs. 1; K. A. rs. 1; A. W. rs. 3; H. K. rs. 3; wdowa K. rs. 1; O. L. rs. 3 dla Marii Sobol z ulicy Wąskiej Milej Nr 17; A. W. rs. 3 na drzewo dla biednych, M. H. rs. 1; Matylda G. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej, prosząc o błogosławieństwo.

— Na urządzającą się tombolę podczas wielkiej maskarady w ratuszu w dniu 10 lutego na korzyść ubogich pod opieką W. T. D., oprócz poprzednio wspomnianych darów, ofiarowali:

Fabryka „Union“ 610 sztuk fantów z wyrobów swoich, wartości około 100 rs.

Redakcja „Kurjera Świątecznego“ 8 biletów prenumeracyjnych na swoje pismo, na kwartał bieżący.

Reprezentant domu win szampańskich Jules Fournier z Eperney, p. Adam Zaszczyński, dwie butelki wina szampańskiego.

Przypominamy przy tej sposobności wszystkim ludziom dobroczynnym że: *bis dat qui cito dat.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani R. J.*— Ponieważ w kwestji tej postanowiliśmy zupełne milczenie, przeto i artykułik pani umieszczony być nie może. Rs. 3 zostaje do dyspozycji.

zof), miałem szczerą ochotę ubawić się. Posiadam zęby własne i dość zdrowe, do śmiechu zatem nie brakło mi kwalifikacji. Profesorów się nie lękam, sklep ani ekonomja nie zaprzętają mi głowy.

I otóż była chwila w czasie maskarady, w ciągu której myślałem, że serce moje zostanie rozweselone. Bal żeby to tylko chwila... była tam i panna. Ale jakal...

Wyobraźcie sobie figurkę o pół głowy niższą ode mnie, w jedwabnej sukni powłóczystej. Część jej oblicza zasłaniała wprawdzie czarna maska, nie tak jednakże aby nie widać było pod nią oczu jak dwie iskry, prześlicznych ust i niebiańskiego owalu twarzyczki. Kiedy stanęła, robiła wrażenie posęgu—kiedy idąc oglądała się na około, podobną była do ptaka biegającego po ziemi...

Chciałem iść za nią... Na szczęście Bóg umieścił mi pod ręką ramię pewnego przyjaciela, który wzorem bogobojnych pustelników, wolałby w ogień skoczyć niż zbliżyć się do pięknej kobiety. No — i zatrzymał mnie, a ona tymczasem znikła odbierając mi humor, dęciw, a nawet ochotę do życia. Bodajęś pękł...

Gdy przyjdzie czas, że już w mogiłę ciemną,
Złożę strudzoną głowę,
Pragnę by anioł—co wtędy stanie nademną,
Twoje miał usta różowe.

Jeśli ognisty mój duch z wyroku przeznaczenia,
Ma ranać w ocean mąk,
Piękna! nawet straszliwą czarę potępienia,
Z twych białych przyjmę rąk.

Gdybym zaś miał, skutkiem cudownych zdarzeń,
Ocknąć się w niebie,
Ach! wówczas pragnę, wśród wiekuistych marzeń...
Znów urzeć ciebie!

Na nic dobre chęci!.. Człowiek, który takie ładne wiersze pisuje, nie może być na maskaradzie szczególnie.

O balu na korzyść szpitala dziecięcego nie warto nawet wspominać. Było i tam wprawdzie wiele pań pięknych, no—ale na cześć żadnej z nich wierszy pi-

— *Prenumeratore z kija.*— Dlaczego? Zależy to zupełnie od redakcji.

— *Panu Wiśniowskiemu z Kijow. Guberni.*— Kwestji tej poruszać nie możemy w piśmie codziennym—kwalifikuje się ona bowiem do organów specjalnych. Wskazówki w tej mierze bardzo szczegółowe znajdzie pan w drugim numerze *Gonia Teatralnego* pisma teatrowi i sportowi poświęconego. W drugim numerze mieści się tam najdokładniejszy spis studentów Królestwa Polskiego, zachodnich Gubernji Cesarstwa i Galicji.

NEKROLOGJA.

† W 22 b. m. to jest w następujący poniedziałek o godzinie 9-tej rano, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie Msza Ś-ta za dusze należących do familji *Gawarek*, a to z legatu przez niegdy Magdalę Gawareką uczynionego, o czem Nadzór Cmentarza interesowanych zawiadamia. —1032—

† W dniu 22 b. m. w poniedziałek, o godzinie 10-tej rano, odbędzie się w kościełku Instytutowym Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności Nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Tekli *Świergockiej*.

† W poniedziałek, to jest w dniu 22, jako w drugą rocznicę śmierci s. p. Jana *Helbing*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Narodzenia Najświętszej Marii Panny na Lesznie, o godzinie 11-tej z rana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych i Przyjaciół. —1051—

† Dnia 22 stycznia, jako w dzień imienin, odbędzie się Msza Święta za spokój duszy s. p. Wincentego *Szanior*, w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie 9-tej rano, na którą pozostałe dzieci w nieobecności żony, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1081—

† W dniu 23 stycznia to jest we wtorek, o godzinie 10ej rano, w kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, odprawione zostanie Nabożeństwo żałobne za dusze Kazimierza Józefa i Marii rodzeństwa *Stupskich*, na które rodzice zmarłych dzieci zapraszają Krewnych Przyjaciół i Znajomych. —1087—

† Dnia 6 stycznia 1877 r. zakończył doczesne życie s. p. ksiądz Sylwester *Grzybowski*, zakonnik Zgromadzenia XX. Bernardynów w Wielkopolii. Nieodżałowany ten kapłan przeżył lat 64 a kapłaństwa lat 40. —1088—

† W dniu 13 b. m., o godzinie 2-iej w południe zmarł nasz ukochany mąż, syn, brat, wuj i szwagier, kupiec Rudolf *Immerwahr* w 45 roku życia. O czem podaję tę smutną wiadomość wszystkim Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym zmarłego, w miejsce oddzielnych zawiadomień. —*Poszostali.*

Wrocław d. 15 stycznia 1877 r. —1106—

Wiadomości Polityczne.

Oprócz wczorajszego telegramu, który przyniósł wiadomość o posiedzeniu Wielkiej Rady i streścił jej

sać mi nie wypada, choć mam tak dziwny temperament, że pisałbym je dla każdej i w każdym czasie. Za to o mężczyznach wolę powiedzieć, że wcale ich nie było. Boże! jak ci ludzie tańczą mazur!.. Ciekawym bardzo jak oni go odtanczą na balu przeznaczonym dla paralityków?

I w tym wypadku literatura nie popisała się. Widziano pewnego redaktora, który do tańca miał wprawdzie ochotę, tylko zabrakło mu czasu: zajęty był bowiem pilnowaniem damskich okrywek. Widziano innego, który nawet okrywek nie pilnował, będąc mocno zajęty—ziewaniem. Co zaś do ich oficjalistów, zwanych pospolicie współpracownikami... Ach! przepraszam... Zapomniałam, że nie mówimy w tej chwili o nędzy wyjątkowej.

Oto jedyny poważniejszy fakt z balu, na który pragnęlibyśmy zwrócić uwagę ludzi myślących.

— Powiedz mi, — zapytał filister uczony, — czy naprzykład wasza chemja nie podałaby środka na to, aby w sali ratuszowej było trochę chłodniej, naturalnie bez otwierania okien?

— Owszem—podałaby... Wejść na galerję, posiedzieć półgodziny, a następnie wróć na salę. Zobaczysz że będzie ci chłodniej.

Jakie prześliczne damy były na tym balu!.. Ale prawda, że już mówiliśmy o nich wyżej.

* * *

W r. b. w październiku, Muzeum Przem. i Rol. urządzi wystawę wyrobów kobiecych. (Niech zhańbionym będzie, kto o tem źle pomyśli!) Każdy z przedmiotów wystawionych odznaczyć się musi jedną z trzech zalet: taniością, nowością pomysłu, albo dokładnością.

Ponieważ mowa o tanioci, widocznie więc muzykalność naszych dam nie zostanie uwzględnioną; wyrób to bowiem za drogi. Przy warunku dokładności—nie spotkamy chyba zbyt wielu okazów ukształcenia kobiecego, jest ono bowiem najmniej ze wszystkich wyrobów dokładne. Wreszcie...

W tej chwili jestem tak zakłopotany jednym z pytań postawionych mi przez jakąś czytelniczkę, że do prawdy nie wiem od czego zacząć. Oryginalne bo też

usposobienie w okrzyku: „Wolimy śmierć, niż niesławę“, nie mogliśmy zaczerpnąć żadnych bliższych w tym względzie szczegółów z gazet zagranicznych, które nawet i tej wiadomości nie miały.

Mimo to, nie ma powodu podejrzewać w czemkolwiek tej depešy, gdyż zanadto dawno już przygotowaliśmy się do takiej ewentualności, którą poprzedziły wszystkie oznaki oporu ze strony Midata-paszy i całej Porty.

Jako jeden motyw więcej nastrocza się wiadomość z Konstantynopola, którą *Standard* pod datą 16 b. m. otrzymał. Oto na posłuchaniu u sułtana miał margrabia Salisbury odczytać telegram lorda Beaconsfield'a, pochwalający dotychczasowe postępowanie jego na konferencjach; nadto mieściło się w nim oświadczenie, iż w razie ponownego odrzucenia żądań mocarstw przez Portę, Turcja nie będzie mogła niczego więcej spodziewać się od Anglii. To oświadczenie sprawiło przykry efekt na Abdul-Hamidzie, mimo to odpowiedział krótko, że kwestja ta zostanie przez samą Portę ostatecznie zdecydowaną.

Abdul Hamid we wszystkich drażliwych sytuacjach tego rodzaju, ucieka się do wymówki konstytucyjnego monarchy, zastawiając się Portą i uchwałą Rady.

Niedziela lub poniedziałek przyniesie nam sprawozdanie z ostatniej sceny, rozgrywającej się w obecnej chwili między dyplomatami w Stambule, a potem aktorowie usuną się za kulisy i będziemy świadkami nowej zmiany w tej wschodniej tragikomedji, co do swego kulminacyjnego punktu w akcji dojść nie może.

Wyjazd pełnomocników, jak ze wszech stron zapewniają nie przerwie, ale raczej rozpocznie dopiero nowe rokowania dyplomatyczne między Rosją a Portą, w których mocarstwa traktatowe będą musiały obowiązki pośredników wypełniać. Sam epilog konferencji zajmie także trochę czasu, ponieważ potrzeba będzie wygotować protokół, który wpraw w wszystkim gabinetom do podpisu przedstawionym zostanie.

Jako ajenci, zostający na miejscu wyjeżdżających delegatów dworów europejskich pośredniczyć będą w dalszych stosunkach z Portą ze strony Anglii: J. Celyn, — Włoch: Galvagna, — Niemiec: Dr Busch, — Francji: Mony, — Austrii: prawdopodobnie hr. Herbert, — Rosji zaś: Nelidow.

O stosunku mocarstw do siebie, pisze „Moniteur“ z otuchą. W obec tak niefortunnych widoków przyszłości, powiada—jedność mocarstw jest większą, niż kiedykolwiek, uczynione i uczynić się mające postanowienia za wspólną uchwałą, pozwalają spodziewać się, że pokój europejski zaburzonym nie zostanie. To

to pytanie, ani byście się go nawet domyślili!.. Zaskakawa czytelniczka zapytuje mnie...

Ależ odłożmy na bok tę niesmaczną pruderję. Otóż owa czytelniczka zapytuje... Ta czytelniczka, o której mówiłem wyżej, dowiadyuje się: czy na wystawie robot kobiecych...

No—kiedy nie mogę! muszę zatem przejść do innego przedmiotu, i błagam was moi państwo abyście zapomnieli o wszystkim, ale to o wszystkim, co pisałem. Aby zaś ułatwić wam zapomnienie, powiem coś o dziwactwie amerykańskim.

Wiecie też jaką wystawę urządzili Amerykanie przed paroma laty? Oto wystawę dzieci. Matka najzdrowszego, najsilniejszego i najpiękniejszego okazu otrzymała list pochwalny.

Otóż ta czytelniczka, o której tyle razy wspominałem zapytuje mnie: czy wystawa naszego muzeum będzie także urządzona na amerykański sposób?

— Nie proszę pań! ponieważ jednym z warunków przyjęcia wyrobu jest ten, aby odznaczał się *nowością pomysłu*...

A czy wiecie moi państwo, co to jest gimnastyka? Jeżeli nie wiecie, to albo zapiszcie się na lekcję, albo kupcie podręcznik, albo odczytajcie w encyklopedji, albo zapytajcie kogoś takiego, który wie o tem. Ale czy wiecie jakie są skutki gimnastyki? Także nie wiecie, więc posłuchajcie, co mówi o tem doktor Burcq.

Skutki *szczęściomiesiecznej*, systematycznie prowadzonej gimnastyki są następujące:

1) Siły masykularne wzmagają się o 23%—38%. Kto więc bez gimnastyki podnosił np. 100 funtów ten po półrocznych ćwiczeniach podnosić będzie 123—138.

2) Objętość płuc wzrasta o 6%. Więc płuca powiększają się, człowiek lepiej oddycha i pełniej żyje.

3) Waga ciała wzrasta o 15%, choć jednocześnie zmniejsza się ilość tłuszczu.

O ludzie kochani! błagam was w imię ogólnego dobra—gimnastykujcie się. Nie chcecie się gimnastykować? Dobrze! Nie będziecie zatem ciężsi o 15%, nie będziecie mieli o 6% większych płuc, ani o 23% do 38% większych sił masykularnych.

Bolesław Prus.

główne zadanie. Musimy z uznaniem zaznaczyć, wbrew pogłoskom prasy, że stanowisko Niemiec jest również bez zarzutu, jak i innych mocarstw europejskich.

W dziennikarstwie Turcji przychylnym, powstają już głosy napomnienia dla polityków otomańskiego państwa. „Jour. de Debats“ z właściwą sobie powagą zastanawia się nad uporem Porty i celem, do jakiego ten upór doprowadzić może. „Według wszelkich oznak na wschodzie, pisze ten dziennik, widzimy, że Turcja tylko występuje teraz zaburzająco i dąży do wojny. I jaką korzyść spodziewa się z niej odnieść? Zemsta jest złym czynnikiem w polityce, a w tym wypadku nie tylko niekorzystnym, ale szalonym. Porta niema w Europie sprzymierzeńca; jeżeli kogo za takiego uważa, to myli się. Ci, którzy ją do wojny namawiają, ludzą ją tylko. Jedyna Anglja ma w utrzymaniu państwa otomańskiego swój interes, i dla niego w ostatecznej chwili, gotowa będzie podać Turcji pomocną rękę, ale dopiero w ostatecznej i nie wiele ją to obchodzić może pod cziem panowaniem Hercegowiny, Bośnia, lub część Bułgarji pozostanie. Dopiero zagrożenie Konstantynopola obudzić potrafi Anglję z bezczynności. Porta powinna dobrze się zastanowić nad tem, co robi.“

Pomimo wszystkich owych napomnień i perswazji Midat pasza zdaje się być pewnym swego i pełnym żagle płynie po burzliwych falach polityki wschodniej, a z brzegów dmą okrzykami członkowie wielkiej rady: Wolimy śmierć niż niesławę? Tylko hysteryczna drażliwość Turcji widzi ją w przyjęciu skromnych żądań konferencji, które z olbrzymia zestrugane zostały do wielkości karła.

Konstytucja oślepiła polityków tureckich. Zapamiętani w nią, jak w słońce, zapominają, że półksiężyce tymczasem zblednąć może. Dla utrzymania pozorów ustanowiła Porta komisję, która się zajmuje szczegółowym opracowaniem nowych ustaw, jako to: praw wilajetowych, prasy, gmin i wyborów.

Z Rzymu donoszą, w dniu 14 b. m. do N. A. Z. „od dwóch dni ma miejsce wymiana zdań między włoskim a angielskim Rządem. Chodzi o znalezienie środka co do wspólnych działań w razie, gdyby fanatyzm muzułmański rozpoczął chciał kroki nieprzyjacielskie wcześniej, zanim dyplomaci europejscy uradzą jak postąpić wobec uporu Porty. Flota angielska miałaby pozownie zająć swe stanowisko obserwacyjne blisko Konstantynopola.“ Paryżkie dzienniki zaś podejrzują, że owe noty włosko-angielskie inną mają przyczynę, a to mianowicie, zamierzone przez Włochy podniesienie Tunisu do rzędu niepodległego księstwa, jak Rumunja.

W Austrii sprawa bankowa stoi obecnie na porządku dziennym i obok kwestji wschodniej ciągle jeszcze zajmuje opinie Austro-Węgier. Zdaje się, iż wszystko skończy się tymczasowym załatwieniem, bo Węgrzy powoli skłaniają się do kompromisu. Dzienniki opowiadają o różnych odcieniach zaprzeczają przeprowadzaniu stanowiem oddzielnego banku węgierskiego nie zajął.

Rezultat wyborów do sejmku niemieckiego jest następujący: 327-miu deputowanych wybrano stanowczo, w 70-ciu okręgach mają się jeszcze odbyć ściślejsze głosowania. Z dotychczasowych wyborów 187 należy do przychylnych, 140-stu do nieprzychylnych partji Rządu. Większość liberalna przepadła tym razem.

W Berlinie umarła Księżna Marja, Ludwika, żona Ks. Karola Pruskiego z domu Sachsen-Weimar, starsza siostra Cesarzowej Augusty, z którą razem wrazała pod wpływem Getego. Wykształcenie jej umysłowe, zamiłowanie do nanki sztuk pięknych, czyniły ją nader wybitną osobistością w Niemczech. Za kilka tygodni obchodzić miała swoje złote wesele, do którego wielkie powszechnie czyniono przygotowania.

TELEGRAMY.

Warszawa, dnia 20go Stycznia.

Konstantynopol 19 wieczorem. Dziennik Lewant Herold wspomina o pogłosce, że Turcja jutro przy odrzuceniu propozycji mocarstw złoży też im kontrpropozycję pojednawczą.

Zemlin 19. Jeńcy wojenni tureccy zostaną wydani w zamian za serbskich i w niedzielę oddani będą władzom tureckim. Pułkownik Snasariw adjutant generała Nikityna, powołany został również drogą telegraficzną do Petersburga. Jutro odbędzie się nabożeństwo żałobne za poległych Rossjan, następnie zaś wielka parada przyczem ks. Milan mieć będzie mowę do Rossjan odjeżdżających.

Berlin 19. W korespondencji z Paryża Reichsanzeiger powraca do podejrzeń jakie prasa francuzka rozpuszcza o niemieckiej polityce wschodniej i o za hożowaniu się posła niemieckiego Werthera na konferencji. Dziennik urzędowy konstatuje, że podejrzania te zostały wywołane przez paryżski list agencji Havas, przez depeszę gazet angielskich i uwydatnia, że wzmianka

Reichsanzeigera o zachowaniu się Werthera powinna być położona kres tym zjawiającym się peryodycznie podejrzeniem.

Konstantynopol 19-go. — Zapewniają, że wielka Rada domagała się ponownie swego uwolnienia, w razie gdyby nowe podstawy porozumienia się zaproponowane zostały. Po stanowczem odrzuceniu przez turek propozycji mocarstw, Konferencja jutro będzie zamknięta i wszyscy posłowie odjadą. Patriarchowie Grecki i Ormiański, oraz Erarcha bułgarski, nie brali udziału osobiście w wielkiej radzie, lecz ich delegowani oświadczyli się za odrzuceniem propozycji mocarstw; podobnież oświadczył się rabin. Delegowany Anthassunistów wypowiedział gwałtowną mowę przeciw propozycjom mocarstw, delegowany ormiański także protestując, był jedynym, który czynił zastrzeżenia. Hassumisci nie byli reprezentantami. Biskup łaciński nie został przywołany. Mehemed Rużdi pasza był Wielki Wezyr, mianowany został ministrem bez teki.

— (Art. nad) Szanowny Redaktorze! Odbываяc codziennie z dalszej strony przechadzkę ku środkowi miasta, zaciekawiony sławionego prozą i wierszem zakładu cukierniczego p. G. Michel na Podwalu, tuż przy placu zamkowym, wstąpiłem tam przed kilku dniami. I oto przekonałem się, że sława Pączków p. Michla godnie jest opiewana. Podobnie smacznych i pulchnycha przytem niemikroskopijnych, dawno już nie jadłem. A i staropolski przysmak karnawałowy Faworki, zalecają się wyjątkowemi zaletami doskonałości. Codziennie przeto mam tu stację przechadzki i prowijuję się w owe specjalne karnawałowe, które niosę żonie i dzieciom. Nie dziwię się więc wcale, gdy spocząwszy na chwilę w Zakładzie p. Michel widzę tłumy osób domagających się jego pończuch Pączków i delikatnych Faworków. — Jg. Kaw... i.

— Zakład Rękodzielniczy dla kobiet (Plac Zielony Nr. 10), chcąc uprzystępnic naukę rzemiosł dla młodszych zamożnych osób, — obniżył dla nich opłatę o 25% (1/4 część), w stosunku do opłaty ustanowionej przepisami zakładowemi. — 1038—1—6

— Komitet Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. — Artykuł 5ty Ustawy Towarzystwa przez J.W. Ministra spraw wewnętrznych zatwierdzonej, wkłada między innemi na Towarzystwo obowiązek: „udzielać stypendja i wsparcia młodym talentom.“ Komitet przeto podaje do wiadomości, że jak dotąd tak i w roku bieżącym udzielać będzie stypendja osobom, które o takowe zaniósł do niego podania, a to pod warunkami: 1° Ze piszący poddają się egzaminowi przed Delegacją do tego wyznaczoną, celem udowodnienia swych zdolności muzycznych. 2° Ze co sześć miesięcy okazywać będą przed tą Delegacją uczynione w nauce muzycznej postępy.

Warunki te wynikają z ciążącego na Komitecie obowiązku ścisłego rozdziału sumy budżetem Towarzystwa Muzycznego na ten cel wyznaczonej. Do powyższych zatem warunków osoby interesowane bez żadnego wyjątku zastośować się winny.

W Warszawie dnia 19 stycznia 1877 roku.

Prezes Komitetu, J. Rostworowski.

Sekretarz, J. Kleczyński. — 1085—

— Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej za wiadomiamia, że dnia 18 (30) b. m. danym będzie w Resursie Bal na dochód niezamożnych Studentów Uniwersytetu Warszawskiego; na który bilety, począwszy od dnia 24 b. m. w Kancelarji Resursy, od godziny 5ej do 7ej wieczorem sprzedawane będą po cenie rs. 2, zaś bilety na galerję po rs. 3. — 1—3—1090—

— Komitet Towarzystwa Muzycznego podaje do wiadomości, że dnia 24 stycznia 1877 r. we środę o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w Salach Redutowych 80 ty wieczór muzyczny.

Bilety dla rodzin i gości wydawane będą we wtorek d. 23 stycznia od godziny 5 tej do 7-mej wieczorem i we środę d. 24 stycznia od godz. 11 tej do 1-jej w południe i od godziny 5 tej do 8-mej wieczorem. Po godzinie 8-mej wydawanie biletów ustaje.

Wejście do sal tak od Teatru Wielkiego jak i od Teatru Rozmaitości. — 1086—

— Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej za wiadomiamia, że ogłoszony na dzień dzisiejszy wieczór tańcujący w tejże Resursie — miejsca mieć nie będzie.

— Osoba która mi przysłała bilet wejścia na bal w ratuszu, a sama na nim się nie znajdowała, zechce przybyć na czwartą maskaradę. Proszę o bezzwłoczną odpowiedź. — Bónek. — 1080— 1—1

— Do Domina z małego saloniku z dewizą: — „C'est que femme veut, Dieu le veut.“ — Będę na 4 maskaradzie na tem samem miejscu. — Przybądź dla dokończenia rozmowy — lub oznacz inne rendez-vous. Kane.

— Dr. Feliks Wójcikiewicz, powrócił do Warszawy, przyjmuje chorych do 9 rano, po południu od 5-tej do 6 1/2. Ulica Marszałkowska Nr 38. 1—1—808

— Nadzwyczaj dobrą herbatę tanio sprzedaje hurtowy skład M. Muszkata, Senatorska Nr 16 przy rogu Bieleńskijskiej. 3—12 — 889—

Istniejąca od roku 1872

PIERWSZA LEZNIKA

dla przychodzących chorych. Ulica NIECAŁA Nr 7. (Dom Towarz. Lekars.) Przyjmują w niej następujący Lekarze: Od g. 9—10 Ciunkiewicz B. Choroby szereg i zębów. Codziennie z wyjątkiem Niedzieli i Świąt. Od g. 10—11 Mayzel W. Asystent fizjologii przy Uniwers. Codziennie, choroby wewnętrzne. Od g. 10—11 Kramsztyk Z. Ordynator Kliniki Ocnej przy Uniwers. Codziennie. Choroby oczu. Od g. 11—12 Adam Bauerertz, we Wtorki, Czwartki, Soboty i Niedziele, leczenie Elektrycznością (Elektroterapia). Od g. 12—1 Stankiewicz Henryk, Choroby weneryczne i skórne (męzyczne). Oprócz tego Środy i Soboty od godz. 11—12 w południe, wyłącznie dla kobiet i dzieci. Od g. 12—1 Kosmowski W. Lek. Asyst. w Szpił. S-go Ducha. Codziennie Chor. wewn. (specjalnie wieku dziecięcego). Od g. 1—2 Thieme A. Codzien., Chor. właściwe kobietom. Od g. 2—3 Dobrski K. Codziennie Choroby wewnętrzne. Specjalnie pluc i krtani (Laryngoskopia). Od g. 2—3 Orłowski. Choroby chirurgiczne, specjalnie organów moczopłciowych. W Poniedziałki, Środy i Soboty. Od g. 2 1/2—3 1/2 Benni K. Lekarz Ord. w Szp. Dzieciatka Jezus, w Poniedziałki i Piątki. Choroby uszu. Od g. 2 1/2—3 1/2 Belko Teofil. Choroby skóry, we Wtorki, Czwartki i Niedziele. Od g. 3—4 Brzeziński J. Codziennie z wyjątkiem niedziel i Świąt Chor. wewn. Specj. nerwowe Leczenie elektryczn. Od g. 3 1/2—4 1/2 Gutwein J. Ordyn. kliniki chir. Szpił przy Uniw. Choroby chirurgiczne i zębów. Od g. 12—1. Codz. Szczepienie ospy ochronnej. Od g. 9—10. W Poniedziałki i Środy przyjmują się zamówienia na aparaty dentystyczne (zęby sztuczne). — 14584—

ZAKŁAD

Wynajmu Powozów i Karet w Hotelu Saskim,

poleca się Szanownej Publiczności doborem i elegancją wynajmowanych ekwipaży. Wszelkie obśtałunki Kantor Hotelu Saskiego przyjmuje. — 17863—51—0

Kursa giełdy warszawskiej. — Dnia 20-go Stycznia 1877 roku.

W e k s l e,		Z końcem giełdy.	
		żądano	placono
Dopełnione tranzakcje.			
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 30 marek . . .	120.37 1/2—45	120.60	—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	—	8.18	—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	97.95	98.10	—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	97.50	97.65	—
Papiery publiczne.		Z końcem giełdy.	
		żądano	placono
Oblig. Skarbowe rs. 100 . . .	—	96.25	—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II . . .	—	90.10	89.85
5% L. z. nowe z r. 1869 duże . . .	89.90	90.	89.70
„ „ „ male . . .	84.90	85.10	84.80
Listy zast. m. War. serji I . . .	—	83.50	83.20
„ „ „ serji II . . .	—	—	—
Listy z m. Łodzi serji I i II . . .	—	80.30	80.
4% Listy Likwidacyjne duże . . .	80.20 15	80.	—
„ „ „ male . . .	—	93.	—
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III . . .	—	185.	—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864 . . .	—	185.	—
„ „ „ z r. 1866 . . .	—	102.50	—
5% Listy zastaw. rossyjskie . . .	—	—	—
Akcie i obligacje.		Z końcem giełdy.	
		żądano	placono
Ake. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125.	—	—	168.
Ake. dr. żel. War.-W. rs. 100 . . .	—	—	—
Ake. dr. żel. War.-B. rs. 100 . . .	—	—	—
Ake. dr. żel. War.-Terespols. . . .	—	121.50	—
Ake. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej . . .	—	101.	100.
Ake. Banku Hand. w Warsz. . . .	—	230.	—
Ake. Banku Dyskont. w War. . . .	—	230.	22 1/2
Ake. Banku Handl. w Łodzi . . .	—	—	—
Ake. War. Tow. ub. od ognia . . .	—	—	—
Ake. War. Tow. fabr. cukr. . . .	—	240.	—
Ake. T. fabr. cukru Józefów . . .	—	—	—
Ake. T. Lilpop Rau i Loew. . . .	—	—	—

Wartość kuponów od listów zastaw. 31 1/2 nowych 38 1/2 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 15 1/2 m. Łodzi 100 1/2 m. listów likwidacyjnych 54 1/2 oblig. skarb. 121 1/10 pożyczki prem. I-jej emisji 97 1/10—II-jej emisji 176 1/2

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 10.0 w południe zimna 4.3. Barometr: 769 (Pogoda)

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 4 cali 6.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Lukrecja Borgia** (abonament zawieszony). — **Wesele w Ojcowie**. Jutro: **Jotta**.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Pojedynek Szlachejnych**. Jutro: **Nitka jedwabiu**.

ŚLIZGAWKA

Warszawskiego „Yacht-Clubu“

została znowu do porządku doprowadzona i jest codziennie od godziny 10 rano otwarta. Podczas sprzyjającej pogody grać będzie w każdą Niedzielę i święto, od 1—4 Orkiestra Wojskowa. 1—1 — 1056 —

RESURSA OBYWATELSKA.

W Niedzielę, dnia 9 (21) Stycznia 1877 roku, POPULARNY

KONCERT

Orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją

Lewandowskiego i Kuhne.

3 ostatnie Koncerta

w tym sezenie.

Miedzy innymi wykonane zostaną:

Polonez, Ord. — Wielkie potpourri (nowe), Neumann. — „Wieczna“ solo na klarnet, Lewandowskiego. — Spiew marynarza, Jungmana. — Uwertury z op. „Stradella“, Flotowa i „Pie-Dame“, Suppego, oraz nowe tańce Lewandowskiego i Straussa.

Wszystkie kompozycje Lewandowskiego na fortepian, są do nabycia w Księgarni Sennewalda.

Początek o godzinie 4¹/₂ po południu. Cena wejścia kop. 25.

Dnia 4 Lutego r. b. ostatni Koncert. —1091—1—1

DOLINA SZWAJCARSKA.

W Niedzielę, d. 9 (21) Stycznia 1877 r.

Wielki Koncert

Orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją

Adolfa Sonnenfelda.

PROGRAM:

CZĘŚĆ I-sza.

1. Uwertura z op. „Marco Spada“, Aubera.
2. „We die Citronen blühen“, wale Jana Straussa.
3. Chór pielgrzymów i pieśń do gwiazdy wieczornej z op. „Tannhäuser“, Ryszarda Wagnera.
4. Adelma, polka mazurka A. Sonnenfelda.

CZĘŚĆ II-ga.

5. Uwertura „Burgrawie“, F. Dobrzyńskiego.
6. Tańce węgierskie, Jana Brahmsa.
7. Dur i Moll, potpourri Ad. Schreiera.
8. Hejże ha! mazur Teodora Frankiewicza.

CZĘŚĆ III-cia.

9. Uwertura z baletu „Prometeusz“, L. Beethovena.
10. Warszawski kadryl, Ad. Sonnenfelda.
11. Westchnienie (medytacja) Ant. Kątskiego, (instr. A. Sonnenfeld).
12. Marsz koronacyjny z op. „Jan z Leydy“, G. Meyerbeera.

Nr 4, 10 i 11 nabyć można w składzie nut F. Hösika.

Początek o godzinie 4¹/₂ po południu. Cena wejścia kop. 25.

W każdą Niedzielę i Święto, Koncert. —1094—1—1

ZACISZE

Długa Nr 9.

Codziennie wieczorem przedstawienia wokalno muzyczne, pod dyrekcją P. Wiktor Sarner.

Co Sobota od godziny 10¹/₂ wieczorem **Wieczór Tańczący.**

9—0 — 508 —

W Nowym Teatrze przy ulicy Długiej Nr 23.

W Niedzielę, d. 9 (21) Stycznia 1877 r.

WIELKI

Koncert Orkiestrowy

pod dyrekcją

Karola Rożalskiego.

PROGRAM:

CZĘŚĆ I-sza.

1. Marsz ze „Snulnietniej noey“, Mendelssohna.
2. Spiew wieczorny, Jungmana, instrumentalny Fahrbach.
3. „Marynarze“, duet na dwie trąbki, Warlamowa; solo wykonają PP. Lubiński i Namysłowski.
4. Cagliostro-wale, Jana Straussa.

CZĘŚĆ II-ga.

5. Uwertura „Oberon“, K. M. Webera.
6. Marzenia, na instrumenta smyczkowe, R. Schumana.
7. Potpourri „Karol śmiały“, Rossiniego.

CZĘŚĆ III-cia.

8. „Gdybym był królem“, uwertura Adama.
 9. Chór straży nocej, Gretryego.
 10. „Dla przyjaciół“, mazur (na życzenie), K. Rożalskiego.
 11. „Postilion d'amour“, polka Jana Straussa.
- Cena wejścia na wszystkie miejsca w Teatrze, kop. 25. Łoże 5-cio osobowe, po rs. 2, zamawiać można w Kasie Nowego Teatru w Niedzielę, od godziny 12 do 4 popołudniu. Początek o godzinie 7¹/₂ wieczorem. —1078—1—1

TIVOLI.

W Sobotę d. 20 Stycznia

Zabawa Karnawałowa,

czyli **Bal maskowy** połączony z koncertem śpiewaczek zagranicznych, po raz pierwszy wystąpią nowo zaangażowani panna **Jenny Bourg** śpiewaczka i ulubiony komik pan **E. Lebourd**. Do tańców grać będzie orkiestra pod dyrekcją Karola Platera. Część I: Spiewy. Część II: tańce. Część III: spiewy. Część IV: tańce. Część V: spiewy. Część VI: tańce. Wejście od osoby kop. 50 i 5 kop. za przechowanie wierzchniej odzieży. Początek zabawy o godzinie 9 wieczorem. 3—3 — 974 — **W. REINER.**

We Wtorek dnia 23 Stycznia, danym będzie

Bal Maskowy

przy rogu ulicy Podwal i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 2.

H. Ziemiński.

1—1 — 1002 —

DOMINA

do wynajęcia w Magazynie **J. Matuszewskiego.** Nr 2. Miodowa Nr 2. 4—6—577

W mieście Łomży DOM,

piętrowy, murowany, z takąż oficyną, przy ulicy Długiej pod Nr 199/200 do sprzedania. Wiadomość w Warszawie, ulica Mokotowska, Nr 3, mieszkania Nr 8. Osoby trzecie wyłącza się. 1—3 — 1004 —

F. Wierzbicki i S-ka.

Hotel Angielski,

róg Wierzbowej i Trębackiej.

polecają chwilowo brakujące, a świeżo nadeszłe: **Dywany Korkowe**, bardzo praktyczne pod umywalki, żardynierki, do kąpiei i t. p. **Chodniki Kokosowe**, od 40 kop. łokcie, jak również wielki wybór: **Słomianek Paryskich**, na szarnierach, a także z włókna kokosowego plecionych i **Velour double**. **Szapoklaski Paryskie** tybetowe po rs. 5, jedwabne po rs. 7 kop. 50.

Hotel Angielski,

róg Wierzbowej i Trębackiej.

—793—3—3

W Zakładzie Kuśnierskim Grossa, Kozia Nr 2A obok Poczty, jest do sprzedania

ALGIERKA

Jonaty z odnową Skunksy, wierzch suberynowy, nowa, za rs. 70. **Palto** z dublonami na otyłą osobę za rs. 18 i **Koźnier** Tumakowy z 7-u sztuk, duży za rs. 35. —755—2—3

Cieszcie się Warszawscy Karnawałowicze!

Już podczas teraźniejszych zapust, możecie powracać choćby najpóźniej, ze wszystkich zebrań, wieczorów, balów i przyjmować spokojnie wszelkie zaproszenia, choćby od takich nawet domów, które gości sweich, spracowanych tańcem, karmią cienkimi butersznitami, a poją tylko widokiem... pania na wydaniu, które wytańczyć sobie na żony, o głodzie i pragnieniu trzeba! Bądźcie spokojni, powtarzam — albowiem właściciel jednego z pierwszych Handlów Win i Delikatesów Pan **Władysław Rudnicki**, którego stary zakład istniejący obecnie na Krakowskim-Przedmieściu, obok kościoła Świętego Józefa Oblubieńca i Skweru, znałicie od dawna, wzruszony żółdkowcami cierpieniami Warszawianków, powracających często o głodzie i chłodzię różnych zebrań i zabaw późno-trwałych, otworzył dla nich gościnne podwoje swojego handlu, podrehabilitowanego obecnie z gruntu i urządzonego z prawdziwym komfortem. To znaczy, że „Handel“ pana Rudnickiego posiada słynnego kuchmistrza i znakomitą piwnicę i we dnie i w noc do późna, gotów jest odtąd obsługiwać łaskawych nań gości. A nie tylko pojedynczy wędrowiec lecz i kompanje całe znajdują o każdej porze, w zakładzie tym schronienie wygodne, przedsiębiorczy właściciel jego, korzystając z zupełnej restauracji domu, w którym jego handel się mieści, urządził na dole i na pierwszym piętrze, aż dziesięć przelicznych wytwornie umeblowanych gabinetów, do których osobny podjazd od strony Skweru i oddzielne frontowe schody, prowadzą przybywających gości.

W czasie Maskarad całą noc otwarte.

1—1

— 1058 —

PIERZE CZESKIE I PUCH

Za Żelazną Bramą, ulica Targowa, dom Fenigst elna Numer 5.

Do nowego Składu Pierza i Puchu, nadszedł świeży transport Pierza i Puchu z Czech, po cenach o 25% taniej.

APFELBAUM.

Pierze i Puch 25 procent taniej.

1—3

— 964 —

SLUŻBA PRZENOSZENIA.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność tutejszego miasta, że stoseownie do przepisów Władzy urzędowa została, i z dniem 20 Stycznia r. b. rozpoczyna swą czynność, przy ulicy Trębackiej Nr 11 domu, obok Hotelu dawniej Angielskiego.

Program przenoszenia zmarłych ciał z domu do kościołów:

- | | |
|--|--------|
| Za użyciem 2-eh ludzi dla dzieci z całunem zwykłym | rs. 1. |
| „ „ 4-eh ludzi dla dorosłych „ „ ozdoby | rs. 2. |
| „ „ 4-eh ludzi „ „ ozdoby | rs. 3. |

W razie wymagania większej osłony, zależnie będzie od umowy z miejsc odległych z Solea, Łazienek, Koszyków, Belwederu i Cytadeli, doliczać się będzie 50%.

Dla dogodności Szanownej Publiczności, przy służbie przenoszenia, urzędowym został skład Trumien Metalowych i drewnianych, po cenach fabrycznych, z wszelkimi przyborami, które również na życzenie mogą być ekspedjowane na prowincję bez najmniejszej zwłoki. Wszelkie życzenia mogą być zamawiane od godziny 8 rano do 8 wieczór.

Mam pełną nadzieję, że Szanowna publiczność mając na względzie użeczenie Osób im drogich w tej ostatecznej posłudze, a po drugie dla bardzo umiarkowanych cen, zechcą łaskawie korzystać z nowo zaprowadzonego tego porządku.

— 979 —

1—1

Z uszanowaniem **E. STĘPNICKI.**

LA VÉRITABLE

EAU DE BOTOT

Seul Dentifrice approuvé

per L'ACADÉMIE ET LA FACULTÉ DE MÉDECINE DE PARIS

POUDRE DE BOTOT

Dentifrice au quinquina

VINAIGRE DE TOILETTE | LE SUBLIME | EAU DE TOILETTE
supérieur. | arrêt de la chute des cheveux. | sans acide.

ENTREPOT GÉNÉRAL: 229, rue St-Honoré, près de la rue Castiglione

Paris. VENTE AU DÉTAIL: 48, boulevard des Italiens. Paris.

EN FRANCE ET A L'ÉTRANGER, CHEZ LES PRINCIPAUX COMMERÇANTS

23—0—19409

Nauczyciel

Niemie do konwersacji, mający za sobą dobre rekomendacje, życzy sobie przyjąć stałe miejsce lub demi-plac. Łaskawe oferty uprasza się pod literami L. S. pozostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —1048—1—3

Tanio za gotówkę sprzedaje **Garderobę Męską**

Magazyn Kupea **A. WINNICKIEGO.** ulica Długa Nr 25. — 1015 —

FORTEPIAN, o 7-miu oktawach w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. Złota Nr 6, mieszkania Nr 11. 1—1 — 1110 —

Z powodu śmierci jest do odstąpienia

SKLEP,

ulica Mostowa, Nr 24, ezwany dom od rogu. 1—1 — 1101 —

RS. 10

za sażeń sześcienny dREW sosnowych suchych,

bez odstawy. Ulica Leszno Nr 55, wiadomość u Feldfebla. —863—2—4

Wyprowadź z pełną!

Sklep Bronzowaczy, Monstrancje, Krzyże, Lichtarze, Obrakulum, Lampy kościelne, Kandlabry różne, Bronzy pokojowe i Szafy sklepowe. Ulica Sto-Krzyzka Nr 10 nowy. —809—2—3

FORTEPIAN

jest do sprzedania, mahoniowy, krótki prawie o 7-miu oktawach od C do A, w dobrym stanie. Wiadomość Nowy-Swiat Nr 12 nowy wejście z bramy na schody, 3-o piętro, drzwi Nr 7, od godziny 11 do 4 po południu. —864—2—3

BANKU HANDLOWEGO W WARSZAWIE

po dzień 30 Grudnia 1856 r.

	w Warszawie		w St. Petersburgskim Oddziale Banku		OGÓŁEM	
STAN CZYNNY.						
I. Gotowizna w kasie	711,015	81½	279,628	67	990,643	98½
II. w drodze do Filji z Petersburga						
III. Rachunki bieżące:						
1) w Banku Państwa, jego kantorach i oddziałach			602,275	36		
2) w Banku Polskim	157,897	66½				
3) w prywatnych instytucjach bankowych						
a) w Warsz. Towarz. Wzajemnego kredytu	2,078	20			784,771	22½
b) w St. Petersburgu: "			13,720	—		
c) " " " Prywatnym Banku Handlowym			4,000	—		
d) " " " Banku Dyskontowym			3,000	—		
e) " " " Międzyb. Banku Handlowym			800	—		
f) w Ruskim Banku dla Handlu zagranicznego			1,000	—		
IV. Skup weksli opatrzonych najmniej dwoma podpisami	2,580,217	05	3,517,373	40	6,097,590	45
V. Skup pap. publ. wylosow. i kuponów bieżących	23,599	64	2,277	94	26,877	58
VI. Skup sola-weksli mających zabezpieczenie:						
1) w państ. i przez Rząd poręcz. pap. publiczne						
2) w udziałach, akcjach, obligacjach i listach zastawnych przez Rząd nieporęczonych						
3) w towarach, jak również konosamentach, warrantach, kwitach kantorów transportowych, dróg żelaznych i towarzystw żegluga parowej na towary					366,022	03
4) w drogich metalach i assygn. zarząd. gór.						
5) w terminowych zobowiązaniach handlowych						
6) na mieszkalnych murowanych domach w Warszawie, oraz Zakładach i fabrykach	366,022	03				
VII. Skup zobowiązań handlowych						
VIII. Pożyczki na zastaw: *)						
1) państwowych i przez Rząd poręcz. pap. publ.	254,888	87	1,053,596	75		
2) udziałów, akcji, obligacji i listów zastawnych przez Rząd nieporęczonych	479,447	40	405,436	29	2,220,392	76
3) towarów, jak również konosamentów, warrantów, kwitów kantorów transportowych i towarzystw żegluga parowej na towary	27,023	45				
4) drogich metali i assygnacji zarządów górniczych			115,100	—	115,100	—
IX. Kredyty in blanco						
X. Assygnacje zarządów gorniczych na złoto, jak również złoto i srebro w sztabach, moneta brzącząca stanowiące własność Banku	2,465	49	14,973	77	17,439	26
XI. Papiery publiczne własne:						
1) państwowe i przez Rząd poręczone	229,142	—	49,047	74		
2) listy zastawne i obligacje hipoteczne zabezpieczone	322,136	10	76,436	40	676,762	24
3) udziały, akcje, obligacje i listy zastawne przez Rząd nieporęczone z wyjątkiem obligacji hipotecznie zabezpieczonych						
XII. Tratty i weksle na zagranicę nabyte na własny Rk.	102,372	42½	61,833	74	164,206	16½
XIII. Uposażenie filji Banku	3,000,000	—			3,000,000	—
XIV. Korrespondenci:						
1) pozostałości na ich rachunkach (loro)	2,483,656	79½	2,529,568	60	5,462,102	29½
2) " " " rachunkach Banku (nostro)	206,667	44	242,209	46		
XV. Weksle protestowane	53,000		11,427	98	64,427	98
XVI. Protestowane zobowiązania handlowe						
XVII. Pożyczki niezapłacone w terminie						
XVIII. Summy nieuisz. w terminie tytułu kredytów in blanco	84,636	28½	154,822	51	239,458	79½
XIX. Wydatki bieżące	5,508	58	16,828	61	22,337	19
XX. Wydatki swrotne	15,356	57	12,799	49	28,156	06
XXI. Koszta organizacji	161,769	53			161,769	53
XXII. Nieruchomości	375,735	08½	60,741	44	436,526	52½
XXIII. Rachunki przechodnie	11,644,685	92	9,229,898	15	20,874,584	07
STAN BIERNY.						
I. Kapitał zakładowy	6,000,000	—			6,000,000	—
II. Uposażenie filji Banku			3,000,000	—	3,000,000	—
III. Fundusz rezerwowy	396,735	71			396,735	71
IV. Wkłady:						
1) na rachunek przekazowy a) za okazaniem	776,330	48	1,141,257	24		
b) za 7 dniów. wyp.	1,348,724	56	473,123	76	7,019,638	98
2) bezterminowe	221,153	—	1,453,140	—		
3) terminowe	1,368,666	54	237,253	40		
V. Obligacje Banku						
VI. Redyskontowane weksle i zobowiązania handlowe						
VII. Zastaw papierów publicznych						
VIII. Korrespondenci:						
1) pozostałości na ich rachunkach (loro)	629,444	98	1,974,464	34	3,005,699	28
2) " " " rachunkach Banku (nostro)	242,185	80	159,604	16		
IX. Tratty przez Bank akceptowane			179,699	84	179,699	84
X. Dywidenda od akcji Banku niepodniesiona	3,929	—			3,929	—
XI. Procenta przypadające do zapłaty od wkładów i obli.	1,973	61			1,973	61
probr. w War. rs. 443,124 k. 66½, w Petersburgu rs. 631,023 k. 02	341,894	75½	557,972	40	899,867	15½
opłacone " " 101,229 k. 91, " " 73,050 k. 62						
XXIII. Rachunki przechodnie	313,657	48½	53,383	01	367,040	49½
	11,644,685	92	9,229,898	15	20,874,584	07
XXIV. Weksle do inkasy	27,550	30	44,374	75	71,925	05
XXV. Towary w komis. oddane	351,902	—	22,751	06	374,653	06
*) W tem pożyczek wymagalnych na żądanie Banku						
w Warszawie rs. 193,365 kop. 77.						
w St. Petersburgu " 550,006 " 04.						
1016—1—1						

POMIESZCZENIE Dla Panienek

szczęśliwych do pensji prywatnych u b. Nauczycielki In-
sta Aleksandryjskiego, gdzie oprócz opieki macierzyńskiej
jda rodowitą Paryżankę do konwersacji francuskiej, lekcje
ryki na miejscu i lekcje buchhalterji.

Ulica Zielna Nr 26, mieszkania 14.

FOTOGRAFIJA

SACHOWICZA
 Artysty Malarza Miniatur,
 Kraków. Przedm. Nr 407, obok kościoła Św. Krzyża.
 Za 12 Portretów Biletowych od rs. 2 do 5. Za 12
 Portr. Gabin od rs. 6 do rs. 15. 10-12-20064-

**INSTYTUT LEOZENIA,
SZKOŁA GIMNASTYKI I SZERMIERSTWA
Ulica Młodowa Nr 3.
Przyjmuje w odpowiednie kompleta. *M. Olszewski.***

 **Uczniowie, przygotowujący się do egzaminu dla uzyskania praw 3-go rzędu, przy odbywaniu pewności wojakowej, zapisywać się mogą na drugie półroczje roku szkolnego, codziennie w Kancelarii Zakładu Naukowego, przy ulicy Leszno Nr 25, od godziny 9 do 1 rano i od 4 do 7 po południu, począwszy od dnia 30 Grudnia (1 Stycznia) 1876/7 roku**

11—13 — 22011 —



**Zakład Fotograficzny
MIECZKOWSKIEGO.**

ma zaszczytawić wiadomości Szanowną Publiczność, i pragnąc oszczędzić czasu osobom oczekującym na następującą za nich kolej fotografowania się, urządza w tymże samym zakładzie drugie jeszcze atelier i powiększył zastęp zdolnych pracowników, pod osobiśnym dozorem samego właściciela. Reforma ta, oprócz wygody dla publiczności, powiększy nadto jeszcze i artystyczną wartość portretów fotograficznych, albowiem wiadomo jest z doświadczenia, że o ile twarze osób świeżo zasiadających do fotografowania są pełne ożywienia i naturalności, o tyle znowu rysy twarzy oczekujących zbyt długo na chwilę zdjęć z nich portretu, przybierają cechę znużenia i charakter posępny.

—10074—73—9

Szkoła prywatna klasowa męska,
w Warszawie od lat kilkunastu pod przewodnictwem **Bro-**
nowskiego renomowana, obecnie w domu **SS** rów. **Bo-**
thego Nr 1298 B (38), przy ulicy Nowy-Swiat
w 2-giem podwórzu, na 2-giem piętrze w oficynie mieszczą-
się, ma odpowiadać miejsce na przyjęcie kilku **uczni** szkół
z pomocą naukową i t. d. — oraz przyjmuje młodzież na stałą
pensję jak i przychodnie, tak do klasy wstępnej, jako i za-
awansowaną dla przygotowania ich do klas miejscowych i
cebrzych Gimnazj, tudzież sposobi ją specjalnie i w niemiec-
kim języku, doś w przystępnych warunkach, a dozworem i c-
pieko troskliwa.
—16991—

Zakład Krawiecki Ubiorów Męzkich
KAROLA SZLIS

ulica Miodowa, Nr 489C, wprost b. Są-
du Apellacyjnego.

Zaopatrzony w garderobę gotową, jako to: garnitury kolorowe, czarne Turturki i Fraki, Pantaljony różne, Meksykański z Atlasie i flaneli, Palta oronnych kształtach i podszwewkach, Burki z pasami i przypiętymi kanturami, Szlafroki i t. d.

Wyroby te na miejsca wykonane, a chociaż **eleganckie i dobre**, porysają się od cen najprzystępniejszych dla każdego. Obstalunki wykonują **szybko**. Żądania **najwytworniej** skutecznie zadowolają tak co do prawdziwego gustu jak i co do ceny.

6-6-21460-



SKŁAD



FORTEPIANÓW

Krajowych i Zagranicznych

Gebethnera i Wolfa.

Krakowskie-Przedmieście Nr 36,
wprost Saskiego Placu.
—2110—47—0



Ostrygi i Ostendzkie

nachodzą stale do Handlu

Ignacego Ljewskiego i S-ki.

wprost 8-go Krzyża.

29-0-19924

PODZIĘKOWANIE

dla Szanownej Publiczności Warszawskiej.

Dziękuję Szanownej Publiczności za względy, które mi dotychczas zaszczyliły, dając mi swoje zaufanie, ocenając starania moje w dostarczaniu Jej towaru wyborowego, eleganckiego i dobrego i taniej jak wszędzie. Dziś mogę tylko zapewnić, że Magazyn mój został zaopatrzony na karnawałową porę w najwykwintniejsze **UBIORY MĘSKIE**, jako to: Garnitury Frakowe i Garnitury Tużurkowe, a i inne Garderoby są w zapasie.

Z uszanowaniem

E. S A N E T,

Senatorska Nr 22.

-457-5-0

SPÓŁKA OPAŁOWA

Skład Główny przy rogatce Jerozolimskiej

Filja przy ulicy Tłomackiej pod Nr 3.

Ceny z dostawą:

Za korze Węgla grubego najczystszej Szlązkiego I gatunku rs. 1	kop. 85
" " " " " " " " " " " "	kop. 75
" " " " " " " " " " " "	kop. 90
Za sążen kubiczny drzewa sosnowego szczapowego rs. 13	rs. 14
" " " " " " " " " " " "	rs. 16
Drzewo drobne rabane o rs. 1 droższe na sążniu, przy większych zamówieniach	
odstępnie się od 3% do 10%. Dostawa w terminie oznaczonym, przy obstalunku	
w wozach zamykanych na kłódki.	2-6 — 641 —

Bardzo ważna wiadomość!

DLA WSZYSTKICH
a szczególnie dla myśliwych, Obywateli Ziemskich i Wojskowych

Ze wilgoć przedostająca się przez obuwie, wywiera bardzo szkodliwy wpływ na zdrowie, uniemożliwia zaopatrzenie nóg od zimna, pomimo futra i flaneli, które o tyle tylko dają ciepła nogom, o ile nie przejdą wilgocią, — że zatem zapobieżenie temu jest nader ważnym i pożądanym środkiem, to niepotrzebuje dowodzenia.

Ktokolwiek zatem pragnie mieć **suche nogi**, chociażby brodził w wodzie dzień cały, raczy zgłosić się do Magazynu Obuwia J. Buczynskiego, wprost ulicy Włodzimierskiej

Nr 15. ŚWIĘTO-KRZYŻKA Nr 15.

w którym na żądanie wyrabia się:

OBUWIE NIEPRZEMAKALNE

zachowujące tę własność do zdercia.

Dla PP. Fabrykantów obuwia, za stosowną opłatą preparuje się materiały i udziela objaśnienia potrzebne.

5-6 — 500 —

DRZEWO OPAŁOWE

przy ulicy Ś-to-Krzyżkiej Nr 10 (1325), w b. domu JW. Hr. Zamoyskiego, a piątym od Nowego-Światu, od lat 18-stu sprzedaje się bez przerwy u

PODSIADŁOWSKIEGO

mieszkającego na 1-m piętrze, gdzie latarnia gazowa. Drzewo Szczapowe wyborowe suche, codziennie z lasów Jabłońskich sprowadzane, z odstawa **KAŻDEGO DNIA Z RANA**, w całych i pół sążniach,

po cenach następujących:

Za sążen kubiczny drzewa Sosnowego	Rsr. 13.
" " " " " " " " " " " "	" 14.
" " " " " " " " " " " "	" 16.

3 6

— 238 —

Zawiadamia niniejszem Szanowną Publiczność

SKŁAD GŁÓWNY WYROBÓW TABACZNYCH

A. L'ESPERANCE,

e w skutek licznych żądań mieszkańców **Placu S-go Aleksandra** i okolic jego, wyrobów pomienionej Petersburskiej Fabryki, że powierzone zostały **wszelkie gatunki Dystrybucji** znajdujące się przy tymże placu **Nr 10**, obok Apteki, gdzie **Kantor pism codziennych, tygodniowych i ilustrowanych.**

2-3 — 910 —

W „Dzienniku Kurjera Warszawskiego” Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Redaktor Wacław Szymanowski.

CUKIERNIA

F. PĄGOWSKIEGO,

Marszałkowska Nr 47.

Zdarza się niekiedy, iż służba posyłana z domów do cukierni, nie tam dopełnia kupna, gdzie jej zlecono. Mam honor przeto uprzedzić Szanowną Publiczność zaszczycającą mnie swymi względami, iż wszelkie opakowania torebki i pudełka, z przedmiotami wydawanymi z mej cukierni, opatrzone będą pieczęcią właściwej firmy:

Przy tej sposobności poleca niżej podpisany **PĄCZKI** tak zwane **Podolskie**, oraz z masą migdałową, po kop. 3 za sztukę.

Feliks Pągowski.

3-6

NAUCZYCIELKA

Instytutka, z patentem, posiadająca języki: ruski, polski, francuski, niemiecki, nauki klasyczne, oraz muzykę, życzy sobie udzielać tych przedmiotów na godziny, za umiarkowane wynagrodzenie. Ulica Złota Nr 6, na pierwszym piętrze, mieszkania Nr 3; od 2-5 po południu zastać można.

— 907-1-3

Antonina Struś

Nauczycielka wyższej muzyki i harmonji.

podaje do wiadomości Paniom, życzącym mieć z **Instytutu Muzycznego** świadectwa na nauczycielki, że teraz po złożeniu egzaminów przez Jej uczennice, może przyjąć nowe na ich miejsce. Zastać można między godz. 2 a 4-tą po południu. Tamka Nr domu 36, mieszkania Nr 5.

2-3 — 770 —

REICHER Nauczyciel kaligrafji, poprawia różne charaktery pisma, osobom bez różnicy pici i wieku, nawet weale nieumiejący pisać, mogą się w krótkim czasie nauczyć pisać pięknie i czytelnie, za cenę umiarkowaną. — **Róg Bielańskiej i Senatorskiej Nr 16.**

2-6 — 732 —

Nadleśniczy Niemiec,

opatrzone najlepszymi świadectwami, znający **miernictwo polne**, poszukuje natychmiastowej posady. Adressa uprasza nadsyłać do p. Birenzweiga, przy ulicy Jerozolimskiej Numer 15.

2-3 — 840 —

NADZWYCZAJ TANIO!!

KORCIKI po kop. 35, 45 i rs. 1 za łokieć dla dzieci i dla Dam na suknie.
FLANELKI, łokieć po rs. 1. Kolory żywe, desenie gustowne.
FLANELE, grube a miękkie na spodnieczki, w różnych kolorach.
KRAWATY francuskie.

Skład Sukna i Kortów, ulica Nowo-Senatorska Nr 3.

J. NOWAKOWSKI.

5-0

— 22053 —

Agencja Towarzystwa Ruskiego, stosunków międzynarodowych w Warszawie, zawiadamia: że rozwinięwszy swoją działalność, przyjmują: 1) **Realizację weksli i prowadzenie spraw**, tak w Cesarstwie jak i w granicy, za pośrednictwem Agentów Towarzystwa i Przysięgłych Pełnomocników, co niezmienia się dogodnie dla każdego tutejszego kupca. 2) **Pomieszcza na wystawie**, istniejącej w Towarzystwie w St.-Petersburgu, wszystkie możliwe wyroby różnych fabryk. Stara się, za pośrednictwem pp. Agentów, zbywać towary każdego fabrykanta i za pomieszczenie jak również za sprzedaż pobiera mały procent. 3) **Załatwia interesa**, tak ogólne jak i prawne, tak w Cesarstwie jak i zagranicą. 4) **Ułatwia kupno** domów, majątków, folwarków, fabryk i t. d. 5) **Przyjmuje z odstępstwem rabatu**: prenumeratę na gazety i pisma, wydające w Cesarstwie i zagranicą, oraz dozwolone ogłoszenia i reklamy.

Agencja uprasza wszystkich fabrykantów m. Warszawy i okolic, o osobiste zgłaszanie się do **Kantoru przy ulicy Nalewki, w domu W-go Machotkina Nr 9**, w celu wierzenia umów na dogodnych warunkach.

Żądani są na Królestwo Polskie sub-Agenci z odpowiednią kwalifikacją.

— 1035-1-6

ZARZĄD
Stowarzyszenia Spożywczego
„Merkury”

zawiadamia, że marki na drugie półrocze 1876 roku winny być składane w Kantorz Stowarzyszenia, ulica Podwal Nr 17 nowy, w ciągu miesiąca stycznia n. s. r. b.

Składane później nie będą już przyjmowane do obrachunku.

— 681 —

POKÓJ

przy familji, w każdym czasie do wynajęcia dla panny lub wdowy; ulica Piekarska Nr 12, 2-gie piętro.

— 1041-1-1

W blizkości Saskiego Ogrodu, przy ulicy Marszałkowskiej, są do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

różne Lokale i Sklepy!!

z wszelkimi wygodami, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Marjańskiej, u Rządy domu Nr 4.

— 1006-1-12



Piotr Śliżyński,

udziela lekcje tańców salonowych siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20-stu kilku lekcjach, 6-ciu tańców najpotrzebniejszych. Ulica Podwal Nr 10, nowy, na 1-szem piętrze.

— 1-1-108

ZAKŁAD WYNAJMU

POWOZÓW

KARET i OMNIBUSÓW spacerowych.

Plac Warecki Nr 13 (gdzie Koana Poem) poleca się względem Szanownej Publiczności

— 183-8-24

Sanie

są do sprzedania bardzo tanio, mało używane, z przyczyny braku miejsca. Ulica Nowogrodzka, Nr 1606, nowy 9.

2-3

— 913 —

6 SANEK

po cenie kosztu,

w fabryce powozów **Karła Sommer**, ulicy Erywańskiej Nr 1066B.

2-6

— 914 —

Fabryka K. Schneider,

zawiadamia niniejszem Szanowną Publiczność, iż **Skład Wódek** przy rogu Marszałkowskiej i Jasnej Nr 56, po odświeżeniu na wo zaopatrzony został we wszystkie gatunki Spirytusu, Wódek, Araku i Likierów.

3-3

— 776 —

U akuszerki

ulica Elektoralna Nr 14, obok szpitala Duchy, jest **Pokój** oddzielny dla Pań, gdzie dwiemażących się siołabici, lub życzącym bie odbywać inne kuracje.

3-3

— 750 —

W domu pod Nr 21, przy ulicy Ś-to-Krzyżkiej przyjmują się obstalunki

Sukien balowych

po cenach przystępnych. Suknie gładkie i latanowe lub tiulowe po rs. 15, też same bierane kwiatami po rs. 17, które wykonywane będą podług najświeższej mody.

— 180

W Poniedziałek dnia 15 b. m. na ulicy Litwej wprost Freta, uronioną została z sanek

Portmonetka żółta

skórzana, zawierająca kilkadziesiąt rubli. mienny Znalazca raczy zwrócić poszkodowanemu na ulicy Wielkiej Nr 13 mieszkaniu 41, za nagrodzeniem jeżeli żądać będzie.

1-2

— 1045 —

10 Rs nagrody.

za wynajęcie od Wielkiej Noey dwóch miłych ładnych pokojów, w blizkości Placu Saskiego lub Senatorskiej. Wiadomość w lokalu Nr 6, domu 97, wprost Zygmunta.

— 1050-1-3

Rezerwa Liczbyop Bapma 7 (19) Anbapa 1877 r.

Wydawca Stanisław Górecki.

Patrz Dodatek.

20 TOMÓW

najnowszych

Powieści, Podróży, Pamiętników i Utworów Dramatycznych

NAKLADEM

WYDAWCY BLUSZCZU.

Wyjdzie w ciągu roku 1877 20 tomów

NAJNOWSZYCH

POWIEŚCI PODRÓŻY, PAMIĘTNIKÓW I UTWORÓW DRAMATYCZNYCH,

bądź to oryginalnych, bądź wybranych z literatury
angielskiej, francuskiej, niemieckiej, włoskiej i t. d.
przełożonych na język ojczysty przez zdolnych
tłomaczy.

Tomy ukazywać się będą w przerwach od 2 ch do 3-ch
tygodni. Kwartalnie pięć.

Cena wszystkich 20 tomów

w ciągu roku 1877 wyjść mających

WYNOŚI:

W Warszawie	rs. 4 kop. 80.
z przesyłką	rs. 5.
Kwartalnie	rs. 4 kop. 80.
Z przesyłką	rs. 5.

Serja pierwsza tego wydawnictwa obejmująca
rocznie 20 tomów wyszła w roku zeszłym, sprzeda-
je się po tejże cenie.

Pierwszy tom na rok 1877 wyszedł z druku i za-
wiera powieść:

NA CUDZEJ ROLI,

przez J. K. S.

Michał Glücksberg,

Księgarz-Wydawca, ulica Nowy-Swiat Nr 55.

1-3 1047

OPUSCIL PRASSE

KALENDARZ PREMIJOWY

na r. 1877. Cena kop. 30.

Dla każdego nabywcy dodane jest
Premjum, „Marja“ powieść A. Malczew-
skiego,

oraz zawiadomienie o rozdawnictwie Premji
Kalendarza za rok 1876. —20826

Potrzebny jest

Nauczyciel

do języka niemieckiego i arytmetyki. Bliższa
informacja w Zakładzie Fryzjerskim L. Sa-
wskiego, ulica Niecała Nr 6. —825-2-2

Człowiek w sile wieku

znający języki Polski, Niemiecki, Rachunki,
Handlowe, żyjący sobie miejsca jako Rządca,
Magazynier, Expedyter i t. p. Wiadomość
Nr 65 (10 nowy) Stare-Miasto, mieszkania
Nr 6.—Tamże jest do sprzedania Futro
mężkie mały, w dobrym gatunku, za cenę
przystępną. —852-2-3

Panienska Młoda

przybyła z prowincji, pragnie umieścić się
w pracowni sukien damskich, ofiarując cało-
dzienną pracę za życie i mieszkanie. Poprze-
dnie pracowała w magazynie. Wiadomość
w składzie mydła i świec Jana Jaworskiego,
Bednarska Nr 14. —752-2-2

WYDANA NAKŁADEM

Juljana Müllera,

ulica Senatorska Nr 18, wprost kościoła Ś-go
Antoniego.

prwszechnie ulubiona

PUTSCH POLKA,

przez F. Farbach. Cena kop. 22 1/2.
Grywana na koncertach i w Teatrze Re-
maiteski, przez orkiestrę Lewandowskiego.
—976-1-4

Potrzebna jest

OSOBA

w średnim wieku, Polka, do korepetycji dwoj-
ga dzieci. Krakowskie-Przedmieście Nr 411,
nowy 7; wiadomość w Cukierni P. Toura.
—1083-1-3

OSOBY

miejscowe lub z prowincji
życzące wyuczyć się kroju sukien, metodą
ułatwioną z praktyką na miejscu, raczą zgło-
sić się do Pracowni sukien E. Bączkic-
wicz, w domu Nr 4 nowy, mieszkania Nr 15
przy ulicy Żabiej. —670-3-3

OSOBA

dobrze wychowana, żyje sobie przyjacę Pa-
nienkę na stancję, której może zapewnić
wszelkie wygody i opiekę. Wiadomość, ulica
Żółwia Nr 20, mieszkania 8. —812-1-1

OSOBA

kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie dam-
skiej i kroju, mająca gust dobry do robienia
balowych sukien, żyje sobie znaleźć miejsce
w dużym domu prywatnym na dzień. Wiado-
mość ulica Wielka Nr 13, mieszkania Nr 61.
—814-2-2

Ktoby potrzebował

OSOBY

do konwersacji francuskiej
zebrać się zgłosić do Redakcji Kurjera War-
szawskiego, pod lit. M. M. 2-3 —902

Pianistka

przyjmująca zamówienia na wieczory tańcu-
jące, Nowy-Swiat Nr 58; wiadomość w mleczar-
ni.—Tamże są do sprzedania za niską cenę:
śliczne błamy lisów damskich i męskich i
błamy piesaków krzyżowych. —856-2-6

KANDYDAT

Warszawskiego Uniwersytetu, Rosjanin, przy-
gotowuje do wszystkich zakładów naukowych.
Może dawać lekcje na pensjach. Adresa moż-
na pozostawić w Kancelarii Kurjera Warsz.
pod lit. S. S. —849-2-3

URZĘDNIK

obeznany z przepisami policyjnymi i admini-
stracyjnymi, pragnie przyjąć zarząd domu
w Warszawie, za mieszkanie kawalerskie. —
Wiadomość uprasza się zostawić w Redakcji
„Kurjera Warszawskiego“ pod lit. F. T.
2-3-674

H. KRAFT.

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN I WYROBÓW TECHNICZNYCH DLA
POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH I DRÓG ŻELAZNYCH.

EGZYSTUJĄCE od r. 1866.

Piece wszelkiego rodzaju

od najmniejszych i najtańszych dla ogrzewania mieszkań robotników, aż do naje-
dobniejszych i najwykwintniejszych DLA SALONÓW, najlepszej konstrukcji,
przedstawiające minowicie w opale wielką oszczędność przez zupełne wypalanie się
materiału opałowego, piece napędzające się z wierzchu, w których raz rozpalony o-
gień przez kilka miesięcy i dłużej palić się może, oraz PIECE DO OPALANIA
SĄZIEM (Combusteurs) bez rur dymowych, KUCHNIE ŻELAZNE w najro-
maitszych wielkościach i po najtańszych cenach. Piece w lepszych gatunkach nie
podlegają żadnej reparacji, są przeto nieograniczonej trwałości i przedstawiają nadto
tę korzyść, że nadzwyczaj mało miejsca zajmują, a w łecie mogą być zupełnie z lo-
kalu usunięte—utrzymuje na składzie w wielkim doborze i podejmuje się także kom-
pletnych urządzeń ogrzewania całych zabudowań ogrzaniem powietrzem, gorącą wodą i
parą, według najnowszych systemów, które największe uznanie już zyskały.
27-0 —17100—

OSOBA

której można powierzyć opiekę nad dziećmi,
obrazajmiona z zarząd domu gospodarstwem
wielkiem, poszukuje miejsca. Wiadomość, uli-
ca Widok Nr 2, mieszkania 8. —1034-1-3

OSOBA

świeżo przybyła z Petersburga, która praco-
wała w pierwszorzędnych zakładach, żyje
sobie przyjmować wyroby wszelkiego rodzaju
do haftu złotem i srebrem dla Władz tak
wojskowych jako i ewilnych, oraz kościelne,
z exem poleca się Szanownej Publiczności.—
Adres: Ulica Piekarska Nr 16, mieszkania 8,
piętro drugie. —1069-1-2

Osoba Młoda,

będąca od dzieciństwa przy handlu, poszukuje
takiegoż miejsca. Wiadomość, ulica Wróbla
Nr 7 nowy, siroż wskaże. —1077-1-3

Zakład nauki kroju i szycia

L. RENNE

ulica Widok Nr 16.

Najcelniejsze wykłada metody: fran-
cuszką oraz metodę berlińską, od-
znaczającą się tem, że każda uczennica
w krótkim czasie zdolna skroić i
pofastrzycować wszelkie ubrania, z do-
kładnem złożeniem stanika, za cenę rs.
5. Udziela lekcje po zakładach nauko-
wych i po domach prywatnych. Przy-
jmuje suknie do kroju i fastrygowania
za cenę bardzo umiarkowaną. Na lek-
cje o godz. 12-tej. zebrać się mogą
osoby, płacące od godziny.—W oficy-
nie, druga sień Nr 12-sty mieszkania.
3-0 294

Professor Gimnazjum,

przygotowuje Uczniów i Uczennice do Szkół
Gimnazjalnych i kandydatów do Szkoły Han-
dlowej. Adresa proszę składać w Redakcji
Kurjera Warszawskiego pod lit. T. T. Nr 6.
—1049-1-1

Jest do sprzedania

Maszyna Szewcka,

w dobrym stanie, za umiarkowaną cenę. Wia-
domość przy ulicy Dzikiej Nr 2, w sklepiu.
—1055-1-1

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

palisandrowy z fabryki Krall et Seidler, pra-
wie zupełnie nowy, z 4 sztabami i metalowym
błatem, silnym i pięknym tonem. Ulica Ziel-
na Nr 1419ab, nowy 7, na dole, Nr 12 mie-
szkania, oficyna lewa. —614-3-3

Nowy Zakład

WYNAJMU

POWOZÓW I KARET

ulica Marszałkowska Nr 58A obok Hotelu
Maringe, poleca się Szanownej Publiczności.
—436-5-5

ulica Miodowa Nr 499/1 w domu W-go LESSERA.

ulica Miodowa Nr 499/1 w domu W-go LESSERA.

Na Karnawał!

NOWOŚCI MUZYCZNE NA CZASIE,

Sonnenfeld Adolf. Cri-Cri polka (z ryciną) kop. 22 1/2.
Eibl Henryk. „Tivoli” galop, (z ryciną) „ 22 1/2.

PODRÓŻ PO WARSZAWIE

OPERA

Tekst Schobera muzyka Sonnenfelda.

wyjątki następujące

(z ryciną).

Na Fortepian:

Kontredanse Warszawskie. kop. 30.
Z szykiem galop. kop. 22 1/2.
Kantorysta polka (z ryciną) kop. 22 1/2.

Śpiewki z towarzyszeniem fortepianu:

„Lekarz Dam,” Śpiew komiczny. kop. 22 1/2.
„Ale Szyk,” Śpiew komiczny. kop. 22 1/2.
„Kantorysta,” Śpiew komiczny (z ryciną) kop. 22 1/2.

Cztery ulubione tańce solowe:

ułożone na fortepian przez W. OSMĄŃSKIEGO

Nr 1. Solo-Mazur. — Nr 2. Węgierska Polska. — Nr 3. Cachucha (taniec Hiszpański).
Nr 4. Wale Styryjski. Cena kop. 60.

(szczególnie przydatne do nauki tańca).

Do nabycia we wszystkich Składach Muzycznych w Warszawie, oraz na prowincji u PP. **Arcta** w Lublinie, **Goldhaara** i **Młodzieńskiego** w Kielcach, **Goldmanna** w Zambrze, **Hildebranda** i **Sarmackiego** w Radomiu, **Mitwocha** w Kaliszu, **Kempnera** w Płocku, **Chodźki** w Piotrkowie, **Lewińskiego** w Suwałkach, **Neumanna** w Włocławku, **Rafalskiego** w Puławach, **Rubinsteina** w Sieradzu, **Strumpha** w Siedlcach, **Zawadzkiego** w Wilnie.

Nakład Ferdynanda Hösicka w Warszawie.

— 1 —

— 953 —

I Najpraktyczniejszy Kalendarz!
Nakładem Księgarni Jana Breslauera,
ulica Miodowa Nr 489d, wyszedł:

Kalendarz Przewodnik na r. 1877,
zawierający między innymi: Całą taryfę domów
m. Warszawy, Spis Adwokatów, Komorników,
Woźnych, Notariuszów, Takse dla Notariuszów,
Rewizy Sędziów Pokoju, Doktorów, Dentystów,
Przepisy Pocztowe i t. d. — Cena
egzemplarza kop. 15, w oprawie w angielskie
płótno z Notem kop. 20. — 535-3-3

KSIĘGARNIA

A. DEUBNERA,

(nawnie G. Hassel)

St. Petersburg Newski Prospekt 13.
poleca się znacznym zapasem dzieł
w języku niemieckim we wszelkich ga-
łęziach wiedzy, Kart geograficznych i
dzieł sztuki. Przyjmuje przedpłatę na
wszelkie pisma krajowe i zagraniczne
posiada znaczny skład książek szkolnych
i dzieciennych w ruskim i niemieckim je-
zyku. 33-0-8551-

Uczennice chcące się kształcić w zawadzie

Introligatorskim,

zgłosić się mogą do sklepu galanteryjnego
po Nr 7, Nowy-Swiat, dla bliższego porozu-
mienia się. — 1071-1-1

OCRODNIK

pełniący do tychczas obowiązki swoje w wyż-
szych majątkach, tak w Królestwie jak i Niem-
czech, potrzebuje zaraz przyjąć obowiązki.
Adres proszę przelać do Redakcji pod literą
S. J. — 1072-1-3

STRZELEC

żonaty, 36 lat mający, obecnie w miejscu,
obeznany z Leśnictwem, który pełnił obowią-
zki w najpierwszych domach w W. Księstwie
Poznańskim, wiele podróżował z Państwem
za granicą, życzy sobie odpowiednie miejsce
w Królestwie od S-go Jana r. b. Na żądanie
osobiście przybędzie. Uprasa o składe-
nie ofert w Redakcji Kurjera Warszawskiego
pod lit. J. O. — 917-1-2

!!Bardzo tanio!!

Drzewo opałowe

w suchym i zdrowym gatunku.
Sprzedaje się na placu przy linii Drogi Żel.
W. W. w Warszawie, wychodzący na ulicę
Twardą pod Nr 49 wprost Fabryki Dru-
ciennej W. Handkiewicza, po następującej cenie:
Za sześciorożni

Sosnowego z odstawy rs. 11 k. 70
Olszowego „ „ 12 „ 50
Brzozowego „ „ 14 „ —
Dębowego bez odstawy 12 „ —
Porznięty i porąbany Szażeń o rubel wyżej
— 291-4-11

Potrzebny jest stały NAUCZYCIEL

do dzieci uczęszczających do Szkół Realnych.
Godziny od 10 rano do 6 po południu, będzie
miał wolne. Wiadomość, ulica Wspólna Nr 28,
1-sze piętro od frontu, strona prawa, od 4 1/2
do 7 po południu. — 1031-1-3

PANNY

zdane, potrzebne są do szycia nogiży na ma-
szynie i do nauki; ulica Ogrodowa Nr domu
41, stróż wskaże. — 1028-1-3

PANNA

która pracowała w najpierwszych magazy-
nach przy strojach i kroju sukien, poszukuje
miejsca. Redakcja Kurjera przyjmuje adresu
pod literą M. L. — 730-3-3

Student Uniwersytetu,

życzy sobie dawać korepetycje
w zakresie nauk gimnazjalnych.
Wiadomość, ulica Chmielna Nr 3, mieszkania
10. — 975-2-3

Kantor Służących

róg S-to Krzyżkiej i Włodzimierskiej Nr 10,
zawładania J.W. Państwa, że jeszcze mam do
ulożenia dobre usługi, jako to: Kucharki,
Młodsze, do wszystkiego, Nianki, Bony Niem-
ki, Gospodynie, Panny Służące, Kucharki, Le-
kai, Stangretów, Parebków i t. p. — H. S.
— 927-1-4

Rejentowi w Warszawie, potrzebnym jest
DEPENDENT,

znający język ruski; uprasza się rezydentów
o przysyłanie swych adresów z krótkim eur-
riculum vitae, z wyszczególnieniem warunków
do Redakcji Kurjera pod lit. N. N. 1.
— 985-2-2

Dwóch Pisarzy Ekonomicz- nych lub Praktykantów,

znających język ruski, mogą być natychmiast
pomieszczeni. Elekoralna Nr 30, mieszkania
22, od 10-12 rano. — 932-2-2

Potrzebny jest

Rządcaz kaucją

rs. 500, któryby mógł zarazem prowadzić ma-
ty handel, stosownie do życzenia. Pawia Nr
41b, u Właściciela domu. — 720-2-2

Najtańsze Suknie Balowe od 15 rs.

ubrane kwiatami, poleca Magazyn
ELŻBIETY z MONIUSZKÓW
NAWROCZYŃSKIEJ,
ulica Mazowiecka Nr 4 nowy.
— 786-3-6

WYROBY POŃCZOSZNICZE Z WARSZAWSKIEJ FABRYKI

Królewska Nr 23.

znajdują się we wszelkich gatunkach, tylko w Składzie Nici, ulica Hr. Berga
i róg Mazowieckiej Nr 11, gdzie przyjmują się obstalunki i nadrobki.

Tamże objaśnienia o Maszynach do Pończoch bez szwów,
doświadczonych w korzystnym zarobkowaniu.

Listy o objaśnienia z marką nadsyłać należy.

— 868-1-0

Języka Niemieckiego

uczy w konwersacji za przystępną cenę i su-
miennie, tak u siebie jak i za domem. Nie-
mieć, znający języki polski i ruski. Wiado-
mość na ulicy Podwale Nr 26, mieszkania 9,
od godziny 2 do 6. — 21620-5-6

W PRACOWNI Florentyny Bernsdorff

wykonywają się suknie damskie, dzieciinne
i wszelka bielizna, tak z danego jako też i ze
swego materiału, po cenach nader umiarko-
wanych, jako to: suknie damskie od 2 rs., ba-
lowe od 3 rs., dzieciinne od 75 kop., koszule
damskie od 25 kop., męskie od 35 kop., skro-
jenie sukni z dopasowaniem na figurę od 60
kop., stanik 30 kop. Modele najnowsze są
do sprzedania, Nowy-Swiat Nr 63, z bramy
2-ie piętro od frontu. — 589-6-6

Mazowiecka Nr 12.

Magazyn Strojów i Sukien Damskich

Eufemji Swierzewskiej,

wykonywa Suknie według żurnali paryskich,
starannie i gustownie, w przystępnych cenach.
Tamże wykonywają się balowe suknie, rów-
nież w Magazynie znajdują się **Kapelusze**
świeże według modeli zagranicznych wykoń-
czone, od ceny rs. 2 do 20; — przyjmują się
również **Koronki i Pióra** do odświeżenia. —
Tamże potrzebną jest **Panna** kompletnie po-
siadająca naukę kroju z praktyką, również
Panna podreżana do sukien.

Eufemja Swierzeńska.

Mazowiecka Nr 12, wprost Tow. Kred. Ziemia.

— 936-2-3

Oddzielny Folwark

Supraśl

położony w bliskości miasta Białegostoku, ob-
fitujący w łąki i pastwiska, przy wysokim
pachcie krów, jest do wydzierżawienia dobre-
mu gospodarzowi za rs. 900 rocznie, od 1-go
Czerwca r. b. lub od 1-go Czerwca 1878 roku.
Bliższe wiadomości na miejscu powzięte być
mogą. 2-3-815

Suknia Sultanowa

niebieska, do wieczoru koronkami przybrana,
oraz Batystowa biała i Wełniana świeżego
fasonu i gustu, prawie nieużywane, są do
sprzedania za połowę ceny, przy ulicy Żela-
znej Nr 25, dom Paszkiewicz, mieszkania
Nr 3, 1 piętro. — 679-3-3

Są do sprzedania

Dwa Łózka mahoniowe,

za rs. 42, dwa orzechowe za rs. 40 nowe; uli-
ca Ślińska Nr 23, mieszkania 3. — 1042-1-3

MATERAC

czystym włosom wysłany, prawie nowy i Ma-
terja różowa na suknie do sprzedania. Kró-
lewska Nr 3, mieszkania 16. — 984-1-1

Ulica Żorawia, Nr domu 1, mieszkania 9, są
do nabycia:

Fortepian palisandrowy fabryki Krail et
Seidler, Kredens dębowy antyk, Sofa
i t. p. rzeczy, w godzinach rannych.
1-1 — 1043 —



Papuga łaskawa mło- da i Kanarki z dobrem głosem zagraniczne,

są do sprzedania przy ulicy Piwnej
pod Nrem 18 nowym, na pierwszym
piętrze od frontu. — 949-2-8

Jest do odstąpienia w każdym czasie

BUFET

w Rzymskich Kapielach, na bardzo dogodnych
warunkach, z powodu zmiany interesów; ulica
Krakowskie-Przedmieście Nr 52, w domu Fa-
jansa fotografa. — 910-2-3

Jest do sprzedania

Obraz dużego formatu,

Rembranta, oryginał, za przystępną cenę.
Mazowiecka Nr 12, stróż wskaże. — 937-2-3

Niewielkie sumy,

przypadające do podniesienia z kas rządo-
wych lub Banku Polskiego, kto ma do od-
stąpienia, niech się zgłosi do lokalu Nr 6,
domu 97, wprost kolumny Zygmunta. — 454-3

Maszyna do szycia

Wanzena, zupełnie w dobrym stanie, bardzo
mało używana, za przystępną cenę, jest do
odstąpienia, róg Aleksandrii i Tamki Nr 4,
mieszkania 2. — 908-2-2

WYROBY SPECYJALNE.

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME ED. PINAUD

Mydło AUX VIOLETTES DE PARME
Essencja dla chus-
tek AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyk AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37.

ZAKŁAD

wynajmowania Powozów

Chmielna Nr 10,

zawładania się Szanowną Publiczność, że od
dziś dnia Zakład zniżą ceny i bierze za wie-
cesorną przywózkę i odwózkę, czy do Teatru,
czy na bal, po dwa ruble. — Reszta cen zosta-
je po dawnemu. — 878-2-3

Starsza Panna do Magazynu,

uzdolniona tak teoretycznie, jako i praktycz-
nie w kroju sukien, oraz i w ich gustownym
wykończeniu, poszukuje odpowiedniego miej-
sca. Wiadomość przy ulicy Lesznej Nr 11,
mieszkania 3. — 877-2-3

Od kaszlu

i piersiowych słabości,

wyrobia Apteka **J. Rózyckiego** na Pra-
dze, znany od lat wielu **Syrop i Ziółka**,
które to wraz z przepisem użycia w trzech
językach nabyć można za cenę: Syropu flasz-
ka 50 kop. — Ziółek paczka 25 kop.
— 692-2-5

Z powodu nagłego wyjazdu, jest do odstą-
pienia

Kawiarnia,

przy ulicy Elekoralnej, pod Nrem 3 nowym
naprzeciw Banku. — 886-2-3

W Mieście Częstochowie

w Hotelu Angielskim, położonym na przeciw-
ko Banku D. Ż. W. W., jest do wydzier-
żawienia od dnia 1 Lipca 1877 r.

Restauracja

z obszerną i elegancko urządzoną salą, wraz
z Bufetem Resursy Obywatelskiej, która się
tamże znajduje i korzystnie sprzyja, pod do-
godnymi warunkami do wydzierżawienia. Re-
fleksanci mogą się zgłosić osobiście lub pi-
śmiennie do właściciela tegoż Hotelu Aleksan-
dra Fuchs w Częstochowie i w Warszawie
w Zakładzie Fryzjerskim W. Smolarskiego
przy ulicy róg Długiej i Białeńskiej Nr 43.
— 888-2-3

Potrzebny jest Magazynier
z kaucją rs. 2000, lub 1500, w go-
townie, bezpieczeństwo kaucji na 1 numerze
hypoteki po Towarzystwie. Wiadomość, Kra-
kowskie Przedmieście Nr 103 nowy, wprost
Zamku, gdzie skład oleju na 1-szem piętrze
od frontu. 2-3-836

Maszyna do szycia

w dobrym tylko stanie, potrzebna jest, który
miał do sprzedania, udzieli wiadomość na ul.
Frata Nr 31 nowy, w dziedzińcu na dole, mie-
szkania Nr 5. — 728-2-2

Skład Materjałów Aptecznych LUDWIK A SPIESSA I SYNA

Ulica Senatorska, Nr 464 (5),
obok kościoła Ś-go Andrzeja,
otrzymuje ciągle świeże transporta najlepszej
do jedzenia Oliwy Nicejskiej.

NADTO POLECA:
Ocet winny stołowy i Estragonowy z własnej fabryki.
Ultramarin do bielizny.
Farbki i Krochmala w rozmaitych gatunkach.
Benzin do wywabiania plam i prania rękawiczek.
Masy woskowe do szaprawiania posadzek.
Oliwę Malagaską do palenia.
Korzenie i Nasiona używane w gorzelnictwie i gospodarstwie.
Zioła i wszelkie materjały apteczne.
Przetwory i Preparaty chemiczne tak z własnej fabryki
w Tarchominie pod Warszawą
jakoteż z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. — 15378 —

FABRYKA KWIATÓW PARYZKICH.

„E. L. W. Y.”

Poleca najmodniej zwijane z żądanych kwiatów i koloru: Bukiety zwyczajne z trenami 3, 4, 5, 6, 9, 12, 15, 18, 21, 24 do 36 rs. za tuzin, i stosownie na sztuki; Coiffyury, Dyademy, 2, 3, 4, 5, 6 do 12 rub. sztuka; Balowe ubrania 5, 6, 7, 8, 9, 10 do 30 rs. i wyżej cały garnitur; Girlandy (melaage) 2, 2 1/2, 3 rs. i wyżej 1 lokiet. Słone wieniec z kwiatu woskowanego, 2, 2 1/2, 3, 3 1/2, 4 do 8 rs. sztuka; Wieniec z woalem, Kollia, Brosza, Kółczykami, bransolety i Bukietem od 12 do 20 rs. i wyżej cały garnitur. Wszelkie żądania na prowincję uskuteczniłam odwrotną pocztą. Udzielam też dwumiesięczny kredyt na weksle lub polecenia znanych firm lub osób. Tamże dla amatorów pięknych robót, otwiera się cztero miesięczny kurs nauki robienia, malowania i zwijania kwiatów z opłatą 40 rs. za cały kurs.
Krakowskie-Przedmieście Nr 6, w pobliżu statuy Kopernika. — 22 —

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

A. F. Galle,

Senatorska Nr 487b, „pod Staniem”,
otrzymuje tegoroczne transporty.

Tranu lekarskiego Dra Jongh.
Tranu białego parowego (Codliver Oil),
Tranu lekarskiego żółtego,

wszystkie w wyborowych gatunkach, z którymi ma zaszczyt polecić się.
46-0 — 16879 —

FABRYKA RĘKAWICZEK.

Wielki wybór Rękawiczek, Krawatów i Wachlarzy Paryż-
kich, poleca w dobrych gatunkach i po niskich cenach

D. Wittig

ulica Miodowa Nr 3.
Dom Wielmożnego Grabowskiego.

FABRYKA RĘKAWICZEK. — 668 —

Szafy Kasowe Ogniotrwałe,

z zamkami nowej konstrukcji
w wielkim wyborze poleca

Skład Główny Towarzystwa Akcyjnego
Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi
rolniczych i odlewów.
przy ulicy Senatorskiej Nr 29.

DO SKŁADU NICI

Ul. Hr. Berga i róg Mazowieckiej

Nadszedł transport IGIEL z pierwszej Euro-
pejskiej fabryki Lammertza, specjalnie do różnych
robót dla Modystek, do bielizny, sukien, rękawi-
czek, kanwy, cerowania i t. p. — 869 — 2-6

Moskiewski Skład Herbaty

FIRMY

BAKUMENKO

Otrzymał świeży transport wyborowej czarnej herbaty, a mianowicie: Sie-
fa-szen, po rs. 1 kop. 50.—Fu-cze-fu, po rs. 2 i Róża Cesarska, po rs. 2 kop. 50 za
funt.—W Warszawie, Krakowskie-Przedmieście, Nr 412.
1-3 — 1063 —

OŚM PLACÓW

dziedzicznych do sprzedania, przy targu Witkowskiego, w bliskości stacji towarowej War-
szawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej, a mianowicie:

1-szy Plac: zawiera łokei kwadratowych 30,663, ma frontu od targu Witkowskiego i
ulicy Wroniej łokei 168, od ulicy Pańskiej łokei 95, od ulicy Okopowej wzdłuż stacji towaro-
wej łokei 239 i od ulicy Siennej łokei 145. Razem frontu łokei 647. Na placu tym znajduje
się domek drewniany. Cena rs. 45,000.

2-gi Plac: zawiera łokei kwadratowych 2909, ma frontu od ulicy Wroniej łokei 46.
Cena rs. 3300.

3-ci Plac: Zawiera łokei kwadr. 3276, ma frontu od targu Witkowskiego łokei 55, a
od ulicy Wroniej łokei 57. Cena rs. 4500.

4-ty Plac: zawiera łokei 4605, ma frontu od targu Witkowskiego łokei 46. Cena ru-
bli 4500.

5-ty Plac: zawiera łokei kw. 4,536, ma frontu od targu Witkowskiego łokei 46. Ce-
na rs. 4500.

6-ty Plac: zawiera łokei kw. 11,561, ma frontu od targu Witkowskiego łokei 121. Na
placu tym znajduje się domek drewniany frontowy, w którym mieści się bawarja z ogródkiem,
kregielnią i parę sklepów. Cena rs. 5000.

7-my Plac: zawiera łok. kw. 6000, ma frontu od targu Witkowskiego łokei 59 a od u-
licy Miedzianej łokei 93. Cena rs. 7200.

8-my Plac: zawiera łokei kw. 4869, ma frontu od targu Witkowskiego łokei 64, a od
ulicy Siennej łokei 77. Cena rs. 7200.

Okolica na której rzeczono place są położone, skutkiem otwarcia stacji towarowej w o-
statnich czasach bardzo szybko wzrasta.

Ceny powyższe są ostateczne. Całkowita należność przy podpisaniu kontraktu wyma-
galna.

Wiadomość przy ulicy Chmielnej w domu Nr 8, mieszkania 9, z wyłączeniem niedziel i
świąt, powyższe można odczytać od godziny 4-tej do 5-tej po południu.

Wszelkie pośrednictwo osób trzecich, zupełnie się wyłącza. 1-3 — 845 —

Do Składu Wyrobów Pończoszniczych

A. RIEDEL,

22. ULICA SENATORSKA 22.

od strony placu bankowego

nadszedł znaczny transport

Gorsetów Paryzkich

najświeższych fasonów — 629 —

Mleka i Śmietanki

dostać można w każdej porze w miejscu i z od-
syłaniem do domów, przy ulicy Miodowej Nr 12.
— 905 — 2-3

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

za rs. 36, w dobrym stanie, ulica Freta Nr 6,
na 1-m piętrze, 1-sze drzwi.—Tamże Piani-
sta przyjmuje zamówienia na wieczory tan-
cujące. — 943 — 2-3

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

oraz dwie Szafy. Nowy-
Świat Nr 12 nowy, pierwszy dom za Kontrol-
ną Padatą, u Tapicera, po cenie niepraktyko-
wanej. — 944 — 2-6

Zaraz do sprzedania

za rsr. 750

CUKIERNIA

z całym urządzeniem i towaram, w dobrym
punkcie, w Warszawie. Wiadomość przy uli-
cy Nowy-Świat, Nr 29, w Zakładzie Zegar-
mistrzowskim W-go M. Pozzi. — 942 — 2-3

Magazyn Materjałów Piśmiennych

Rysunkowych i Galanterji

S. Galle i S-ka

Nowy-Świat Nr 25 drugi dom
od rogu Chmielnej,

poleca: po cenach nader przystępnych świeżo
nadeszłe nowości, papiery listowe najpiękniej-
szego doboru począwszy od 50-ciu kopiejek za
100 arkuszy i 50 kopert. Albumy, teki, tecz-
ki, portmonetki, spinki, krawaty, rozmaite gu-
stowe sprzączki, na biurka lub podarki dla
dam i panów, wszystko po cenach nieprakty-
kowanie tanich. — 890 — 2-4

Do sprzedania:

Gitara, Skrzypce, Komoda, Stół i Kilka krze-
seł, jesionowe, w dobrym stanie. Aleksandra
Nr 6, mieszkania 9, w prawej oficynie na dole.
— 735 — 3-3

(Tanio) Magle Wiedeń-
skie do sprzedania.

Chmielna Nr 9.—Kuchnia naftowa także
do sprzedania nowa. — 743 — 3-3

BARANINA

angielska, zastępująca wszelką zwierzyne
w delikatności smaku, pochodząca z baranów
chodowanych z dóbr JW. Mysłzyńskiego w Za-
bach, z tego samego gatunku eo w latach
poprzednich od JW. Barona Dągla z dóbr
Głusków, sprzedaje się li tylko w jatkach za
Żelazną Bramą Nr 11 u Franciszka Gasin-
skiego, u tegoż jest także baranina zwyczaj-
na z baranów paszonych. — 895 — 2-3

SIANO

b. piękne, po rs. 1 kop. 50 centnar 3 pudo-
wy, konieczya b. piękna po rs. 1 kop. 65, a
słoma targana po rs. 1.—dostarcza najmniej
po centnarów 12, skład papieru A. Chodo-
wieckiego, dawniej Rakoczy, Plac Teatralny
Nr 7. — 1029 — 1-6

WAGLE

są do sprzedania, w bardzo korzystnym miej-
scu, przy ulicy Hożej pod Nrem 37. Magle mo-
gą się pozostawić na miejscu, gdyż jest obszer-
ny i wygodny lokal. — 898 — 2-3

Demi-place,

potrzebna jest młoda Osoba do korepetycji i
konwersacji francuskiej, do jednej Panienci.
Wiadomość w Perfumerji przy ulicy Senator-
skiej, wprost pałacu Prymasowskiego Nr 460.
— 940 — 2-3

Magazyn Strojów PAULINY PIENKOWSKIEJ dawniej PFEIFFER,

przy ulicy Rymarskiej Nr 4,
przyjmuje zamówienia na wszelkie ubrania i
stroje damskie, tak z własnych jak i powie-
rzonych materiałów. Posiadając wielki zapas
tarytanu, jest w możności dostarczyć suknie
balowe od rs. 10, z kwiatami od rs. 15 do
cen najwyższych, stosownie do żądań. — Za-
mówienia wykonują się akuracie i zada-
walniająco. —237-3-3



MAGAZYN Trumien Metalowych, przy FABRYCE LAMP i WYROBÓW METALOWYCH Fryderyka Trelle,

Nowy-Swiat Nr 1318 (76).
Ceny tychże trumien:
dziecinne od rs. 9 do 30, dla dorosłych od
rs. 30 do 75 i 90 rubli. —616-2-6

Do sprzedania
4 włóki Lasu i Młyn.
Bez pośrednictwa, do sprzedania estery włóki
starodrzewu w Zglinny pod Skierniewicami,
oraz Młyn wodny w Boguszycah pod Ra-
wą, na wielkiej wodzie, przy którym półtory
włóki ziemi ogrodowej. Wiadomość w Zglinny
pod Skierniewicami. —587-2-6

SKŁAD DRZEWA i Węgla Kamiennych B. BOLCEWICZA przy ulicy Tamka Nr 8,

zaopatrzony w najlepsze gatunki drzewa so-
nowego i brzożowego, w kłociach i szańcach,
kompletnie suche, jako też i węgle kamienne
krajowe i zagraniczne, po cenach bardzo
umiarkowanych.

Obstalniki przyjmują się w Skła-
dzie Papieru i Galanterii B. Bol-
cewicza, Nowy-Swiat Nr 41. —19052-13-20

Przy ulicy Freta Nr 4, wprost Długiej, są do
wynajęcia po cenach przystępnych
Domina i Kostiumy
w znacznym gustownym doborze.
—195-3-3

Żądany jest Dywan duży turecki,
Zyrandol szklany, Obrazy oryginalne, nade-
kupują się wszelkie przedmioty starożytno-
ści, brzozy, porcelana, materje jedwabne,
miniatury, Wachlarze, Koronki, ema-
le, Zegary i t. p. Wiadomość w Maga-
zynie F. Wezarskiego dawniej Nahke, wprost
Sgo-Krzyża Nr 12 Krakowskie-Przedmieście.
Pieszyk żelazny do zbycia. —1053-1-1

ponsowej i różowej, w najlepszym gatunku, na
wsypy,
DRYLISZKI

białe i kolorowe, najlepsze na kałesony, sprze-
daje się w fabryce waty i towarów łocia-
wych; ulica Piwna Nr 112/11, w podwórzu na
dole.
R. Koecher.
—1079-1-9

SANKI

do sprzedania używane, parokonne, w dobrym
stanie, za przystępną cenę. Ulica Miła Nr 15
nowy. —771-3-3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“ —Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

BARDZO TANIO!

Suknia w dwóch kolorach (grogru), świeże-
go fasonu i Paltocik syberyjny damski,
fasonu marynarki, jest do sprzedania; ulica
Nowy-Swiat Nr 30, a mieszkania 13, druga
sień na lewo. —1082-1-3

Ważna Wiadomość!

Jest do sprzedania za przystępną cenę Su-
knia balowa, zupełnie świeża, ubrana kwia-
tami paryżskimi. Dowiedzieć się można przy
ulicy Rymarskiej Nr 14 nowy, na dole w Ma-
gazynie Kwiatów. —1076-1-3

BARANINA

z dobrze karmionych sztuk angielskich, roz-
pocznie się sprzedawać od dziś t. j. od Sybe-
ty, przez cały karnawał i dłużej, po cenie
przystępniejszej o wiele, bo przynajmniej o 4
kopiejki taniej, jak w innych latach było, pod
Nrem 1 przy rybach i 23 w głównych jatkach
wprost Gościńskiego Dworu. —F. G.
—1030-1-1

Worki Konopiane

koreowe od 36—46 k. na czwart, od 43 1/2 do
55 k. Miód z woskiem 200 pud. po 4 rs. 80 k.
Śliwki suszone w beczkach 200 pud. po 3 rs.
zgłosić się z rana od 10—11, po południu od
3 do 4 i od 6. Mieszkania Nr 1, od Chmiel-
nej róg Zgody Nr 1 B. —2-3-834

Do sprzedania

MEBLE,

t. j. 2 szafy rozbiegane, para łóżek, szafka
do bielizny, szeslong skóra kryty, biurko męz-
kie na szafkach, stolik do kart i 2 lustra;
ulica Pańska Nr 15, prawa oficyna, na dole
w sieni, drzwi na lewo. —1068-1-3

Sprzedają się

MEBLE

rozmaitego rodzaju, nowe i używane; Sien-
niki i materace po cenach jak najniższych;
ulica Bielańska Nr 4, u Tapiciera. —1065-1-12

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, urzędowej roboty i Sofa na
orzech, za cenę nader przystępną, oraz Ma-
terace z włosu i waldharu. Senatorska Nr
20, u Tapiciera. —353-6-12

Są do sprzedania

Magle.

Ulica Żółwia Nr 10.
—871-2-2

KANTOR

B. Korpaczewskiego,

przeniesiony do własnego domu przy rogu
Krakowskiego Przedmieścia, Treba-
ka Nr 4. Dom ten po wyprowadzeniu się do-
tychczasowych lokatorów z dniem 1 Kwietnia
r. b. ulegnie gruntownej restauracji. Lokale
i Sklepy udogodnione będą do najęcia od 1-go
Lipca r. b. —2-10 — 948 —

Są do sprzedania

Szafy Sklepowe,

małe używane, na kolor jesionowy malowane.
Wiadomość u stróża Andrzeja, ulica Marszał-
kowska Nr 63. —1052-1-3

Za rs. 200

jest do sprzedania karuzela na pomoście o
12 ławkach i 12 konikach, kryta płótnem,
w dobrym stanie, oraz katarzynka o 15 sztu-
kach, wiadomość przy ulicy Miodowej pod
Nr 4 nowym, na 2-ym piętrze od frontu, tam-
że do sprzedania maszyna do szycia systemu
Weller'a za rs. 15. —2-2-802

Na stacji pocztowej w Miłosinie, 13 wiorsta
od Warszawy, na trakcie Lubelskim, są do
sprzedania

SANKI

kryte, podróżne, z fartuchami, poduszkami
i podróżnymi potrzebami. —Tamże jest do
sprzedania Sieczkarnia o dwóch kosach,
większego rozmiaru, jak również 10 par cho-
mont w zupełnie dobrym stanie, i różne sprzę-
ty gospodarsze, to jest wozy, bryczki na re-
sorach i sanki, tudzież jest do sprzedania pa-
ra koni powozowych, roślących, maseli ciemno-
szpakowatej, po lat 4 mających i dobrze uje-
żdżonych. Obejrzeć można na miejscu w Mi-
łosinie. —769-3-3

Są do sprzedania

SANKI

systemu Petersburskiego, oraz używane i Kocz
z fordekiem używany, w bardzo dobrym sta-
nie; ulica Długa Nr 15, wprost Dobrym Pra-
wosławnego. —1062-1-3

Nr 32. Ulica Długa Nr 32.
w domu żywanym Potkańskich

Wyprzedaż Win Bordeaux

białych i czerwonych, tudzież
WIN RENSCHICH,
pochodzących z jednej z najznaniejszych i
najstarszych piwni w Warszawie; po cenach
niskich, dotąd u nas niepraktykowanych z po-
ręceniem za dobroć.

Bordeaux czerwone.

St. Julien.....	butelka kop. 40
Châteaux Margaux.....	" " 50
Lafite.....	" " 60
Portwein.....	" " 75

Bordeaux białe.

Sauternes.....	butelka kop. 50
Haut Sauternes.....	" " 60
Châteaux d'Yquem.....	" " 75

Reńskie.

Geisenheimer.....	butelka kop. 50
Johannisberger.....	" " 60

1-6-1046

U Akuszerki

ŚLIWIŃSKIEJ,
pod Nrem 156 (nowy 4), przy ulicy Nowo-
miejskiej v. Gołębiej, w domu własnym, są
Pokoiki z osobnym wejściem, w każdej chwili
do wynajęcia dla osób potrzebujących odbyć
słabość, z pościelą, życiem i usługą i wszel-
kimi wygodami, gdzie chore znajdzie troskli-
wą opiekę. —358-4-6

Jest do wynajęcia

DWA POKOJE

z usługą, z meblami i opałem, na pierwszym
piętrze. Ulica Chmielna Nr 22 nowy. —788-2-2

POKÓJ

duży, elegancko umeblowany, z usługą i sto-
łem, jest zaraz do wynajęcia kwartalnie lub
miesięcznie, ulica Chmielna Nr 3, mieszkania 1.
—915-2-3

Zaraz do najęcia

TRZY POKOJE

na 1-m piętrze od frontu. Jerozolimka Nr 17.
—920-3-3

Salon duży

z balkonem, na 1 piętrze, umeblowany, do
najęcia w każdym czasie. Może być do tego
dodane pianino. Ulica Krakowskie-Przedmie-
ście Nr 28, mieszkania 14. Wiadomość u
stróża. —700-3-3

Do najęcia zaraz

MIESZKANIE

przy rodzinie, dla osoby p. l. żeńskiej, dobrze
wychowanej, lub panią uczesującą do
zakładów naukowych, z życiem i usługą. Kra-
kowskie-Przedmieście Nr 7, mieszkania 22,
prawa oficyna. —903-2-3

W każdym czasie do wynajęcia

Dwa Pokoje,

z alkową od frontu. —Tamże 6 Łóżeczek
żelaznych nowych, malowanych na bambus, do
sprzedania. Wiadomość, Nowy-Swiat Nr 18.
—1067-1-3

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia

LOKAL

każdego czasu, na 3-m piętrze, z 4-eh pokoi,
przedpokoju, kuchni, z wygodami, wodą i zle-
wami, w stosunku rs. 420 rocznie. Wiado-
mość u Właściciela domu, ulica Zielna Nr
1414 (nowy 15). —1073-1-3

POKÓJ

umeblowany, z wspólnym przedpokojem, w sa-
mym środku miasta, miesięcznie lub kwartal-
nie, do najęcia od 1-go Lutego. Królewska
Nr 3, mieszkania 16. —Tamże można się sto-
żować. —1054-1-3

MIESZKANIA:

Są 3, 2 lub 1 ładne pokoje, z meblami i od-
dzielnym wejściem, od ulicy Hr. Berka Nr 11,
mieszkania 4, nad Cukiernią 2-gie piętro. Obej-
rzeć można od 12 godziny. —1070-1-1

Dwa Pokoje

z kuchnią, na 2-m piętrze od frontu, do wy-
najęcia od 1-go Lutego; ulica Mostowa, 3-ci
dom od Freta Nr 26 nowy. —1064-1-1

Jest do odnajęcia od 1 Lutego

SALON

od frontu na 1 piętrze, z meblami dla damy,
za cenę bardzo przystępną, przy znacznej rodzinie.
Tamże jest Maszyna do szycia ręczna, do
zbycia, Milera „Saxonia“, zupełnie nowa. Sol-
na Nr 17. —1040-1-3

W każdym czasie jest do wynajęcia

MIESZKANIE
suche na dole, składające się z jednego du-
żego pokoju, dwóch małych i kuchni, za rs.
28 miesięcznie, na Nowym-Swiecie pod Nr 15.
Wiadomość powyższe można w kawiarni.
—757-3-3

Z powodu zmiany właściciela, w domu przy
ulicy Hożej Nr 1445e/5, gdzie jest obszerne
podwórze i ogród, jest do wydzierżawienia

LOKAL

złożony z siedmiu pokoi, przedpokoju i kuchni,
który w miarę żądania może być rozdzielony
na dwa mieszkania, oraz Mieszkanie na
parterze, złożone z dwóch pokoi i kuchni.
Wiadomość na miejscu u Rządy. —729-3-6

Każdego czasu do najęcia przy ulicy No-
wo-Senatorskiej Nr 4.

LOKAL

nowo-wyrestaurowany, składający się z 5 po-
koi, przedpokoju, spiżarni, kuchni i piwnicy,
na drugim piętrze. Wiadomość bliższa u
Rządy domu. —733-3-3

Potrzebne jest

MIESZKANIE,

porządnie umeblowane, z 3 pokoi, przedpokoju
i kuchni, od 1 Lutego do 1 Maja b. r. Wiado-
mość, ulica Nowogrodzka, w domu W-go
Mauzberga, pod Nrem 21, mieszkania 14, w ofi-
cynie na prawo. —844-2-2

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

SKLEP

bardzo dobrze procentujący, Norymberski i
Galanteryjny, przy ulicy Miodowej Nr 3, firma
K. Detkensa. Wiadomość w tymże sklepie.
—859-2-3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

SKLEP

z kompletnym urządzeniem, za przystępną ce-
nę. Wiadomość w Dystrybucji, ulica Nowy-
Swiat Nr 17 nowy. —842-3-3

Jest do odstąpienia

Sklep Wiktualów

w sąsiedztwie dwóch fabryk. Róg Cichej i
Tamki Nr 22. —754-3-3

Jest do odstąpienia

Sklep Wiktualów

z zapasami zimowymi i z Dystrybucją. Wia-
domość przy ulicy S-to Krzyżkiej Nr 16,
w sklepie pieczywa. —603-3-3

Jest do odstąpienia zaraz

Sklep Wiktualów,

ulica róg Chłodnej i Żelaznej, wprost Gimna-
zjum. —659-3-3

Sklep Wiktualów

przy ulicy Chłodnej Nr 910, z powodu intere-
sów rodzinnych, jest zaraz do sprzedania
Wiadomość w tymże sklepie. —1074-1-1

W dniu 19 b. m. zginął

Kapelusz czarny

aksamitny, z piórem stojącym, garnirowany
biało. Znalazca raczy zwrócić poszkodowanemu
na ulicy Aleksandria Nr 17, wprost fabryki
Małackiego, do Alberskiej. —1039-1-1

Bilety Lombardowe

lub Bankowe, na zastawione srebra lub przed-
mioty złote, kto ma do sprzedania, niech się
zgłosi pod Nr 97, w lokalu Nr 6, wprost ko-
łunny Zygmunta. —879-2-3

Dnia 16 Stycznia w południe, zginął

PIES

angielski wyżeł, presso czarny, z białymi od-
mianami na piersi, z obrózką stalową łańcusz-
kową, nazwy Nemrod, z domu Nr 26 przy
ulicy Chmielnej. Upraszają się łaskawego zna-
lazcę o dostawienie takowego do wskazanego
domu za wynagrodzeniem. —928-3-3

Nagrody rs. 5.

W dniu wczorajszym, wybiegł z mieszka-
nia, młody czarny Piesek, z rodzaju Pincher-
rów, miedzy z białą łatką na piersiach. Kto
go odprowadzi na ulicę S-to Janką pod Nr 6,
otrzyma powyższą nagrodę. Nieprawy wła-
ściciel, do odpowiedzialności pociągnięty w
stanie. —952-2-3

Дозролено Цензурою.